GŁOS POMORSKI

Nr. 177 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. 201193
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. uiem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** niedziela, dnia 30 go lipca 1922 | Telefon Nr. **50 51.**

Wybory do Sejmu 5 listopada, do Senatu 12 listopada.

Przyszłe posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 29 lipca. (Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego.) K onwent senjorów zadecydował odbyć jeszcze dwa posiedzenia plenarne w przyszłym tygodniu, poczem Sejm rozjedzie się na wakację. Nową sesję jesienną zwoła się jeszcze na kilka dni w wrześniu. Przedmiotem obrad będzie sprawa samorządu wojewódzkiego.

Lewica przeciw Kościołowi.

Warszawa, 29 lipca. (Telefonem od naszego sprawozdawcy.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu było dość burzliwe, szczególnie po południu, kiedy debatowano nad oddnaiem klasztoru w Dubni, zawładniętego swego czasu przez Moskali. Kościołowi katolickiemu. Podczas przemówienia posła **Gdyka** (Chrz. Nar. Klub Robotn.) lewica ujawniła znów swój jad nienawiści do wszystkiego, co katolickien, a szczególnie socjaliści przerywali mówcy, twierdząc. że Moskale mają widocznie prawo w klasztorze tym jeszcze siedzieć. Poseł Gdyk oświadczył: „U was jeszcze dziś ustawy carskie maja moc większą, niż ustawy uchwalone przez Sejm polski.. (Ciągła wrzawa na lewicy!)

Mnisi prawosławni wiedzą dobrze. że będą musieli ustąpić na rzecz prawnych właścicieli, a tymczasem niszczą i demolują tam majątek. Wy gotowiścien raczej poprzeć kościół prawosławny przeciwko katolickiemu. Wierzę, że mimo tego krzyku ustawa ta znajdzie zrozumienie u katolickiej większości tej Izby. (Huczne brawa na prawcy!)

Istotnie poseł Gdyk się nie mylił, albowiem Izba 155 głosami przeciw 92 uchwaliła rezolucję komisji, aby przywrócić prawnym właścicielom klasztor w Dubnie.

Warszawa, 28. 7. (Pat.) Posiedzenie Sejmu 332.

Przystąpiono do **ratyfikacji umowy z Niemcami** w sprawie ulg w ruchu granicznym. Ustawa została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Rosset referował sprawę **traktatu handlowego z Rumunją** podpisanego w Bukareszcie dnia 5 lipca 1921 r. Przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. P. Rosset referował następnie traktat handlowy z Włochami, który zapewnia opiekę dla emigrantów polskich. Ustawę tę jakoteż następną o traktacie handlowym ze Szwajcarją przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszej dyskusji **nad ordynacją wyborczą do Sejmn i Senatu.** Marszałek zawiadomił, że nadszedł wniosek stronnictw lewicowych i K. P. K. o reasumcję art. 9, aby ogólna ilość posłów zamiast 444 wynosiła 448, a łącznie z tem liczba senatorów była powiększona o jeden mandat, który miałby być wedle jednego wniosku przyznany okręgowi warszawskiemu, według innego Pomorzu.

P. Dubanowicz w imieniu Zw. L. N., N. Z. L., N: Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy, Narodowo Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego i Klubu Mieszczańskiego oświadczył się przeciwko tworzeniu precedensu polegającego na dopuszczaniu w trzeciem czytaniu wniosku o reasumcję powziętych uchwał.

Wniosek o reasumcję poddany pod głosowanie **odrzucono 186 głosami przeciwko 133.**

Przystąpiono do poprawki Związku Ludowo-Narodowego do art. 12, wedle której mandat poselski wygasa w razie nieuczestniczenia na 15 z kolei posiedzeniach (poza urlopem) w głosowaniu poprawkę przyjęto 184 głosami przeciwko 168.

Wreszcie całą ustawę en block przyjęto.

N. P. R. protestuje!

Pos. Waszkiewicz w imieniu NPR. oświadczył, iż ponieważ przeforsowana przez większość ustawa jest „niesprawiedliwa“ Klub NPR. protestnje przeciwko przyjęciu tej ustawy.

Pos. Barlicki (PPS) oświadcza, że Klub **jego sprzeciwia** się całej ustawie.

Pos. Grünbaum w imieniu Klubu Żydowskiego protestuje również przeciwko tej ustawie. .

Pos. Zaleski w imieniu klubu Rad Ludowych oświadcza się w trzech punktach przeciwko ordynacji.

Pos. Woźnicki („Wyzwolenie“), występuje przeciwko ordynacji, twierdząc. że Klub jego głosował nad całością ordynacji w przeświadczeniu, że w przyszłym Sejmie niesprawiedliwość ordynacji zostanien usunięta.

Przystąpiono do **trzeciego głosowania nad ordynacją wyborczą do Senatu, którą przyjęto** en bloc z wyjątkiem skrajnej lewicy.

Sekretarz poseł Sołtyk odczytał wniosek nagły komisji konstytucyjnej o **wyznaczenie wyborów do Sejmu** na dzień 29 października b. r. a do Senatu na dzień 9 listopada. W związku z tem p. marszałek odczytał pismo ministra spraw wewnętrznych, upraszające o **wyznaczenie pierwszego terminu na 5 listopada, drugiego na 12 listopada b. r.**

Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty. Wobec tego termin wyborów do Sejmu wyznaczony został na dzień 5 listopada, do Senatu na dzień 12 listopada b. r.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o ustawie zawierajacej pragmatykę służbową.

Pos. Suligowski stwierdza, że kwestja uposażenia funkcjonarjuszy państwowych nie jest w pragmatyce ujęta wyczerpująco. Rząd nie zrealizował uchwały Sejmu z dnia 10 stycznia b. r. powziętej na wniosek klubu socjalistów, aby do końca stycznia przedłożył projekt regulacji płac i uchwał sejmowych z dnia 7 i 18 lutego, domagających się, aby płace były regulowane według danych statystycznych Urzędu Ziemskiego.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Poseł Godek (Zw. L. N.) w imieniu komisji administracyjnej referował nowelę do ustawy o władzach dyscyplinarnych. Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie p. Godek referował nowelę o ustawie emerytalnej.

Pos. Smulikowski (PPS.) oświadcza, że postanowienie, iż przyjęty do służby państwowej jako urzędnik kontraktowy nien może mieć tak wysokiej emerytury, by ona wraz z wynagrodzeniem za służbę kontraktową przewyższyła uposażenie tego, jakie miał w służbie czynnej jest w wysokim stopniu krzywdzące. Mówca wnosi odpowiednią poprawkę do ustawy.

Pos. ks. Lutosławski (Zw. L. N.) domaga się, aby do list emerytalnych doliczono także księży emerytów.

W głosowaniu poprawkę p. Smulikowskiego **odrzucono, przyjęto natomiast poprawkę ks. Lutosławskiego, poczem u**stawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Baczny (N. Z. L.) referował nowelę do rozporządzenia Rady Obrony Państwa o ustanowieniu odznak honorowych dla oficerów i szeregowych za rany i kontuzje oraz za czas pobytu na froncie. Obie nowele przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o najwyższ. trybunale administracyjnym wraz ze zgłoszonemi poprawkami. Na wniosek posła Janeczka (N. Z. L.) trzecie czytanie odroczono.

Na tem posiedzenie zamknięto, następnie posiedzenien odbędzie się we czwartek o godzinien 4 po południu.

Jutro, tj. w sobotę, o godzinie 11 przed południem **posiedzenie komisji głównej.**

Lewica z żydami i niemcami obala Korfantego.

Warszawa, 29 lipca. (Tel. od własn. koresp.) Do Belwederu wczoraj po południu przybyli posłowie Stesłowicz, Federowicz i Stesłowicz celem ustalenia na poufnej konferencji przed posiedzeniem Komisji Głównej nowego premjera gabinetu, aby nie być nieprzygotowanymi. Na nich bowiem, którzy uległymi okazali się wobec żądań naczelnika Państwa, spocznie odpowiedzialność za nowy gabinet. Narady jednak nie doprowadziły do pomyśinych wyników.

P. naczelnik Państwa w odpowiedzi na wysuniętą kandydaturę p. Nowaka rektora uniwersytetu w Krakowie, wysunął kandydaturę Bartla b. ministra kolei; w ciągu rozmowy wymienił p naczelnik podobno jeszcze 3 nazwiska osób sobie oddanych ale przedstawiciele K. P. K., nie mówiąc już o innych osobistościach, nie zgodzili się także na kandydaturę p. Bartla. W końcu rozmowy, która trwała 2 i pół godziny, p. naczlenik Państwa oświadczył, iż odpowie na kandydaturę przez nich wysuniętą do godz. 11 wieczorem. O tej godzinie nie dał jednak ostatecznej odpowiedzi, natomiast zaprosił posłów K. P. K. na nowe narady, które mają się odbyć po dzisiejszem posiedzeniu Komisji Głównej, która rozpoczyna 57 dzień przesilenia, a na którem przedstawiciele K. P. K. przyłączą swoje głosy do głosów lewicy, ażeby usunąć ostatnią zaporę, która stoi na zawadzie dla naczelnika Państwa w postaci prawnie stworzonego rządu Korfantego.

Po powrocie przedstawiciele K. P. K. oświadczyli, że odnieśli wrażenie, iż p naczelnik Państwa odstąpi od kandydatury Bartla i zgodzi się na kandydaturę p. prof. Nowaka.

Warszawa, 29 lipca — godz. 2 po poł. — (Od naszego sprawozdawcy). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Głównej poseł Rataj stawił wniosek o reasumpcję uchwały desygnującej posła Korfantego i o zwrócenie się z prośbą o inicatywę do naczelnika Państwa. Ze strony Klubów narodowych sprzeciwiono się temu, piętując postępowanie nieprawne p. naczelnika Państwa, czego aprobować kluby te nie mogą. Oświadczenia, popierające to stanowisko złożyli przedstawiciele Zjed. Mieszczańskiego oraz Klubu Katol.-Ludowego, natomiast K. P. K. (konserwatyści krakowscy) złożyło oświadczenie podbne do wniosku pos. Rataja.

Wniosek Rataja przeszedł 222 głosami przeciw 202, czyli że kluby lewicowe złączone z żydami i Niemcami obaliły gabinet Korfantego 20 głosami większości.

Tem samem kandydatura Korfantego została przekreślona a Komisja Główna zwraca się do naczelnika Państwa o inicjatywę.

Przedstawiciel lewicy i K. P. K udali się do Belwederu. — O godz. 5 drugie posiedzenie Komisji Głównej.

*

Wiadomość powyższa nie przychodzi niespodzianie,. gdyż — jak to już wczoraj na zebraniu naszem p. dyr. Poszwiński zaznaczył — należało się spodziewać, że Komsjia Główna w obecnej sytuacji zajmie stanowisko.

Jak widzimy z powyższej informacji naszego korespondenta, Komisja Główna się zebrała i wypowiedziała się znów — jak przy wotum nieufności Sejm to uczynił — z pomocą żydów i Niemców przeciw Korfantemu. — Wynik powyższy wyjaśnia sytuację o tyle, że Wojciech Korfanty ustępuje jako kandydat na premjera, a lewica z konserwatystami, żydami i Niemcami tworzy nowy gabinet.

Opinja narodowa całej Polski nie zapomni polskiej lewicy i polskim konserwatystom i „demokratom“ krakowskim, że łącznie z naczelnikiem Państwa narazili Polskę na długotrwałe przesilenie, które miljardowe nałożyło koszty na państwo a w końcu dzięki żydom i Niemcom doprowadzili do obalenia jedynej kandydatury siły i energji narodowej, jaką była kandydatura Korfantego.

Oświadczenie Lloyd George'a.

Londyn, — S. P. Lloyd George w Izbie Gmin odpowiedział na kilka interpelacji w sprawie odszkodowań, że sprawa długów międzysojuszniczych zostanie załatwiona w ciągu najbliższych tygodni. Rząd złoży oświadczenie o prawdopodobnym terminie narad z Poincarem. Z powodu przesilenia gabinetowego we Włoszech powstały trudności, które mogą być usunięte dopiero po zażegnaniu tego przesilenia. Lloyd George oświadczył dalej, że w sprawie porozumienia francusko-angielskiego nic nie może dodać do swoich dawniejszych oświadczeń. Nie może on przed wypowiedzeniem się Izby Gmin orzec, czy i jaka w tej sprawie zostanie powzięta decyzja. W każdym razie jednak żadnaumowa nie wejdzie w życie przed aprobatą ze strony Izby Gmin.

Londyn. (PAT.) Podczas wczorajszego wieczornego przyjecia na cześć francuskiego ambasadora przemawiali prezes Urzędu Handlu i sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Harmsworth. Treścią ich oświadczeń było, że jakkolwiek obecnie istnieje pewne nieporozumienie mędzy Francją i Anglją, to jednak muszą być podtrzymane serdeczne stosunki między obu państwami. Ambasador francuski w odpowiedzi swej zaznaczył, że Traktat Wersalski tak samo nie znajdzie poszanowania w Niemczech jak i dawniej podpisane przez nich traktaty, które zgwałcili oni w czasie wybuchu wojny.

Berlin. (Tel.) Donoszą tutaj z kół wiedeńskich jakoby wkrótce nastąpić miała zmiana polityki francuskiej wobec Rosji. W najbliższym czasie odbyć się ma spotkanie Cziczerina z jednym z przedstawicieli rządu francuskiego, na którem to spotkaniu mają być usunięte antagonizmy francusko-rosyjskie. Spotkanie to ma sie odbyć w Szwajcarji Gdyby jednak powstały trudności w sprawie pozwolenia na przyjazd wówczas miejscem spotkania będzie Tyrol. Nawet „Berliner Tageblatt“, podając te wiadomości, zastrzega sie co do ich wiarogodności.

Wielką manifestacją narodową

było wczorajsze zebranie Chrześc. Nar. Stronnictwa Pracy, zwołane na wielką salę Bazaru. O godz. 7¼, gdy sala wraz z galerją się zapełniła, przeważnie robotnikami, zagaił posiedzenie pan redaktor Chmielewski, życząc Kołu miejscowemu, którego przewodnictwo obecnie obejmuje, jak najlepszego rozwoju w pracy dla dobra narodu i Państwa i podkreślając powagę chwili, w której poraz drugi w krótkim czasie Koło odbywa zebranie. Powitawszy gości, których przybyła liczba dość poważna, nie członków, lecz ludzi szukającyh nowych dróg i wskazówek ku zorjentowaniu się w zamęcie obecnym, udzielił przewodniczący głosu referentowi p. dyr. **Poszwińskiemu**, który, przedstawiając sytuację obecną w Warszawie, wywodził m. i.:

„Do już i tak dość zaogniouego zaostrzenia sytuacji dochodzi obecnie nowy fakt obrażenia marszałka i wysunięcia przez gwałt kwestji marszałkowskiej. Socjalista poseł Klemensiewicz obraził marszałka w sposób, słowami, których niepodobna powtórzyć.

Nie chcę podkreślać, kim jest marszałek Trąmpczyński, — znamy go wszyscy z czasów, kiedy był dla nas sztandarem, pod którym walczyliśmy o niepodległość i jasną przyszłość naszej Ojczyzny. Głęboko jestem przeświadczony, że temu sędziwemu szermierzowi sprawy naszej, który jest dziś pierwszym obywatelem Rzeczypospolitej — bo Sejm jest suwerenny — że jemu naród cały iSejm, jako wyraziciel woli narodu udzieli z zapałem i wdzięcznością votum zaufania za jego służbę dla sprawy ojczystej. Sądzę, że państwo zgodzicie się, że prześlemy do pana marszałka Sejmu wyrazy hołdu, wdzięczności i uznania i najgłębszego zaufania, prosząc, by tak jak dotąd, nadal energicznie i z godnością raczył przewodniczyć Sejmowi i dzierżył wysoko sztandar jego godności. (Ogólne brawa i oklaski.)

W ostatniej chwili, gdy wyjeżdżałem z Warszawy, stwierdzić można było pewne otrzeźwienie lewicy, która obawia się, że nietylko pewna, ale że olbrzymia większość Sejmu da obrażonemu marszałkowi zadośćuczynienie.

To jest tylko jeden moment w szeregu zajść smutnych, jakie w Sejmie się dzieją. Sejm jest dziś podobny do rozpalonego żelaza, każdy poseł, jakoby naładowany elektrycznością. Zajścia, obniżające godność Sejmu, można co chwilę zauważyć.

Byłem sam świadkiem, gdy poseł Herz zaczepił dawniejszego swego kolegę Zagórskiego, od którego dostał stosowna odprawę

Zajścia te, obniżające powagę Sejmu, dowodzą tylko, że jest zaiste czas najwyższy, by Sejm zakończył swój żywot, by nowe wybory dały nowy wyraz, kto ma być w tym Sejmie i kto ma tam przedstawiać wolę całego narodu. (Ogólne potakiwanie i oklaski.)

A jednak są jeszcze dążności, by przeciągnąć obrady obecnego Sejmu. Komisja konstytucyjna, jak wiadomo, uchwaliła jednogłośnie, by wybory rozpisać na 29 października do Sejmu, a na 5 listopada do Senatu. Tymczasem w czwartek zauważyć się dały zakulisowe intrygi, by odroczyć wybory, rzekomo dlatego, że jeszcze nie jest załatwiony cały szereg spraw pozatem, które sa w toku.

Dziwna rzecz, że ci sami lewicowcy, a szczególnie piastowcy, którzy z jednej strony głoszą hasła szybkich wyborów, z drugiej paraliżują prace Sejmu, by przedłużyć jego żywot.

Na wczorajszem (czwartkowem) posiedzeniu Sejmu, które było tylko stekiem głosowań, lewica, szczególnie socjaliści (a jak wynika z telegramu naszego korespondenta warszawskiego, także N. P. R-owcy. Red.) żądali nad każdym paragrafem imiennego głosowania, a nawet imiennego głosowania nad tem, czy Sejm ma imiennie głosować. — Że zaś każde głosowanie trwa pół godziny — ile to czasu marnują posłowie siedzący tam w Sejmie i bawiący się w obstrukcję! A marnują nietylko czas, ale i pieniądze skarbu Państwa. Jest wielu takich, którzy wiedzą dobrze, że poraz drugi murów tych nie ujrzą i żal im pięknych dochodów 120 do 130 tysięcy marek.

A i tak skarb Państwa olbrzymie ponosi straty wskutek przesilenia.

Mówca wykazuje, jak sprawa waluty wyglądała przed przesileniem, a obecnie (dolar 3200, teraz 5500!). Obliczono, że przesilenie 55 — a raczej już 56 dniowe kosztuje nas miljard marek dziennie. Codziennie spada nasza waluta o kilka punktów, a rząd musi zobowiązania swe zagraniczne regulować w coraz gorszych warunkach. Cały przemysł i handel przechodzi poważne przesilenie finansowe. Na skutek tego coraz groźniej występuje widmo bezrobocia.

Sejm rozejdzie się niebawem, a budżetu na rok 1922 jeszcze nie uchwalił. Mieliśmy 200 i coś miljardów deficytu, — jak oświadczył p. Michalski. Teraz będziemy mieli zamiast poprawy — 400 miljardów! Wszystko to wskutek przesilenia. Przeszło 100 miljardów potrzeba będzie na podwyższenie dochodów urzędników. —

Tak wygląda dziś sytuacja gospodarcza, spowodowana przez przesilenie. A dodać należy, że zanosiło się na naprawę stosunków. Przed przesileniem pod wpływem korzystnej konstelacji w Genui, przed ustąpieniem Skirmunta i Michalskiego zapoczątkowane były pertraktacje z amerykańskimi finansistami co do korzystnej dla Państwa pożyczki. Dziś usunęli się oni i na dłuższy czas o tem niema mowy : nie będzie pieniędzy na potrzeby inwestycyjne. Dochodzi do tego, że zagranica patrzy na nas, jak byśmy byli nie w Europie położonem państwem, ale jaką republiką — meksykańską.

Przedstawiwszy pokrótce, ile Państwo miało w 3 i pół latach istnienia gabinetów, i jak to p. naczelnik Państwa nie miał dotąd żadnych wątpliwości, aż nagle spowodował dymisję gabinetu p. Ponikowskiego, który miał znaczną większość Sejmu za soba, gdyż był rządem tego rodzaju, że wszyscy byli zdania, iż jest takim rządem, który będzie mógł jako pozaparlamentarny przeprowadzić najlepiej wybory. Sadzono, że kiedy zbierze się nowy Sejm i Senat i zgromadzenie narodowe wybierze prezydenta Rzeczypospolitej, gabinet p. Ponikowskiego pójdzie na zasłużony spoczynek.

Jednakże p Naczelnik Państwa inaczej postanowił. Po 3 i pół latach zaczął nagle zastanawiać się w listach do marszałka Sejmu, w jaki sposób powinien postawić rząd. — Mówca wyjaśnia sprawę Małej Konstytucji i Wielkiej i wynikające stąd prawa i obwiązki naczelnika Państwa, podkreślając, że nawet jeszcze gabinet p. Ponikowskiego, który powstał za czasów istnienia Wielkiej Konstytucji, utworzony został na podstawie Małej Konstytucji. Nagle prostą precedurę dotychczasową zakwestjonował naczelnik Państwa i ostatecznie Sejm, nie chcac wywoływać przesilenia na stanowisku naczelnika Państwa ani przesilenia rządowego przedłużać, uchwalił powołać do życia Komisję Główną, która ma się zajmować wyłącznie sprawą przesileń rządowych i mianowania prezydenta ministrów. Z pierwszym razem p. naczelnik Państwa skorzystał ze swojego prawa, na podstawie uchwały tej mu przysługującego: gdy chodziło o p. Artura Śliwińskiego, człowieka mu oddanego, zbliżonego do partji socjalistycznej. Kiedy ten nie uzyskał większości w Sejmie. Z tą chwilą kandydat naczelnika Państwa był pogrzebany i naczelnik Państwa zrzekł się inicjatywy w kierunku wysunięcia premjera. Teraz przysługiwało prawo to Komisji Głównej, która desygnowała Wojciecha Korfantego. — Mówca przedstawia dalszy rozwój wypadków, już znanych częściowo z gazet, dodając wiele szczegółów ciekawych, rzucających dziwne światło na postępownanie naczelnika Państwa, czego jednakże dla braku miejsca przytaczać już nie możemy.

Kiedy p. Korfanty z listą swoja, na której figurowały nazwiska ludzi, do których całe społeczeństwo ma zaufanie, a także zagranica, otrzymał od p. naczelnika Państwa odpowiedź, że ma się zwrócić do swych mocodawców i że nie podpisze nominacji.

Był to jaskrawy wyłom w przepisach konstytucyjnych, było to wyraźne przekreślenie obowiązków naczelnika Państwa, jako stróża Konstytucji i wykonawcy uchwał sejmowych.

W podobnej sytuacji politycznej społeczeństw demokratycznych tak bywa: Gdy, czy to minister, czy prezydent ministrów, czy prezydent republiki widzi, iż parlament jest innego zdania, wtenczas stawia kwestję zaufania, a gdy widzi, że zaufania nie ma, ustępuje, ale nie łamie Konstytucji. U nas niestety fakt ten się stał!

Do dziś dnia — 10 czy 11 dzień — lista ta leży na biurku p. naczelnika Państwa niepodpisana i mamy obecnie rządy Śliwińskiego, który otrzymał od Sejmu votum nieufności, mimo że istnieje premjer, kandydat większości sejmowej. Przeciwstawia się temu wola jednego człowieka, naczelnika Państwa, który sam się chce rządzić, woli naginać wolę narodu do swego widzimisię.

Tego stróżowi Konstytucji czynić nie wolno, by postępował rewolucyjnie, — bo przeciw Konstytucji — a jeżeli tak się dzieje, to społeczeństwo może żądać od swego przedstawicielstwa w Sejmie, by przeciw temu wystąpiło. — Grunt nam to jest, że powiedzieć sobie musimy, iż na czele Państwa nie stoi ideał praworządności, ale zasad wręcz mu przeciwnych.

Mówiono, że Polska nierządem stoi i dlatego upadła. I dziś coraz częściej w głosach prasy zagranicznej pojawia się zdanie, że widocznie było prawdą to twierdzenie. Jeżeli takie będzie o nas zdanie, to spadać będziemy coraz niżej. Możemy sami sobie powiedzieć, dokąd nas taki stan musi zaprowadzić! (Głosy: Do upadku, rozbioru!)

Czytaliście zapewne, szanowni państwo, jak prasa niemiecka z radością wita to przesilenie w Polsce, jak wręcz pisze o tem, że Piłsudski jest przecież opatrznościowym mężem dla Polski. Dlaczego to piszą Niemcy? Dla tego, że wiedzą, że on przecież już ma tradycję, iż przeciwstawia się całej opinji, — nie dlatego, że jest bojownikiem niepodległości Polski, ale że nie umie wykonywać obowiązków stróża prawa.

Kto chce mieć poszanowanie w Polsce, ten musi dawać pierwszy przykład poszanowania praw i wykonywać obowiązki.

(Ogólne brawa, burza okłasków!)

Dalszy ciąg **przemówienia tego, ilustrującego należycie przesilenie**, jak i prześliczną mowę **członka zarządu p. Jabłońskiego**, wygłoszoną podczas **dyskusji, podamy** następnie. — Przemawiali jeszcze **w dykusji pp.** Teodor Ulatowski, Możdziński, Ziółkowski, Dąbkowski, Lamkowski, — nikt nie przemawiał **przeciw przedstawionym** poniżej **rezolucjom, przeciwnie, wszyscy solidaryzowali** się zasadniczo z **wywodami mówców.** Po przemówieniach końcowych prezesa i referenta **i jednomyślnem powzięciu rezolucji** i odśpiewaniem **„Roty", zakończono** w uroczystym nastroju zebranie, **które było** już raczej wiecem, **po 2 i pół godzinnych podniosłych,** jak rzadko, obradnach.

Rezolucje,

których z powodu nawału materjału dziś już nie możemy podać, wyrażają hołd p. marszałkowi Sejmu i oburzenie z powodu dopuszczenia się wobec tego zasłużonego szermierza sprawy narodowej obrazy, — druga uznanie dla Klubu Chrześc. Nar. Robotniczego za stanowisko, zajęte w sprawie votum nieufności dla naczelnika Państwa, — trzecia hołd i wyraz zaufania dla Korfantego.

Telegramy.

Dzieci się boją.

Gdańsk. (AW.) „Danziger Zeitung" zamieszcza artykuł, domagający się od senatu, by sprzeciwił się zwiedzaniu Gdańska przez grupy harcerzy polskich. Dziennik ten utrzymuje, że harcerze polscy są organizacją wojskową.

Ruch ukraiński za niemieckie pieniądze.

Waarszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że w ostatnich czasach nadeszły do Lwowa dla tamtejszych kierujących kół ukraińskich znaczne sumy marek niemieckich, które wysłane były z Berlina przez poselstwo niemieckie z Warszawy do Lwowa.

T akbyło przed wojną, tak jest i dziś!

Robotnicy mają się składać napożyczkę dla Rosji sowieckiej.

Ryga. (Pat.) „Rigaischer Rundschau" donoszą z Moskwy, że międzynarodowy komitet pomocy dla głodnych postanowił zorganizować międzynarodowa pożyczkę dla Rosji, na którą mają się złożyć robotnicy z całego świata. Pożyczka ma być oparta na specjalnych obligacjach na ogólną sumę jednego miljona dolarów.

Termin spotkania Lloyd George'a z Poincarem odroczony.

Londyn. (Pat.) Obecnie jest już prawie pewnem, że spotkanie L. George'a z Poincarem nie będzie mogło odbyć się w pierwszym tygodniu sierpnia.

Więźniowie oswobodzają się minami.

Belfast. (Pat-Havas.) Więźniowie polityczni w liczbei 105, przebywający w więzieniu w Dundalk, z więzienia tego uciekli, wysadziwszy ścianę więzienia przy pomocy min. Wybuch uszkodził domy, położone w pobliżu więzienia.

Ambasador niemiecki dla Moskwy.

Berlin. (Tel. włas.) „Voss. Ztg" donosi: Na ambasadora niemieckiego w Moskwie upatrzony jest hr. Brockdorff-Rantzau.

Zaginione sztandary francuskie.

Berlin. (Pat.) Z początkiem 1919 r. zostały sztandary francuskie przeniesione z kościoła garnizonowego w Poczdamie o zbrojowni do Berlina. Następnie przeniesiono je do ministerstwa spraw wojskowych, tam zniknęły. Rząd francuski zażądał zwrotu tych sztandarów. Dotychczas nie zdołano wszakże tych sztandarów odnaleść. Rząd Rzeszy wyznaczył nagrody w wysokości 100 tysięcy marek za odnalezienie sztandaru.

Żegluga na Odrze.

Berlin. (Pat.) Międzynarodowa komisja dla spraw Odry na pierwszem posiedzeniu rozpatrywała kwestje tyczące się zabezpieczenia żeglugi na Odrze, dalej zajmowała się sprawą ruchu tranzytowego jakoteż kwestią opłat za prawo korzystania z żeglugi na Odrze. Narady wstępne zostaną prawdopodobnie w tym tygodniu ukończone.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym. (Pat-Havas.) Król powierzył de Nawie misję tworzenia gabinetu.

Rozprawa nad konstytucją litewską.

Kowno. (A. W.) Burzliwe debaty w czasie rozpraw nad konstytucją w trzeciem czytaniu wywołała sprawa prezydenta republiki litewskiej. Prawica żądała ustanowienia osobnego urzędu prezydenta. Przeciwko temu stanowisku oponowali socjaliści, żądając, aby przewodniczący sejmu kowieńskiego, pełnił jednocześnie funkcje prezydenta.

Poznań, 29. 7. (Tel. wł.) Dolary kanadyjskie 490; marki nienmieckie 11,62 i pół. Obrotów dokonano za 4 870 000 marek.

Akcje bankowe: Bank Centralny 300; Bank Przemysłowców 200; Polski Bank Handlowy Poznań 315; Poznański Bank Ziemian I — IV emisji 190.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I — VIII emisji eks kup. 200 — 210; Centrala Rolników I — V emisji 175; Centrala Skór 280; Hurtownia Drogeryjna 145; Herzfeld Victorius 375; Juno 360; Dr. Roman May 890; Patria 500; Słoma 250; Wytwornia Chemiczna III 170.

Warszawa, 29. 7. 22. Dolary amerykańskie 5 895 — 5 925; franki francaskie 490 — 489; marki niemieckie 11,35 — 11,20.

Gdańsk, 29. VII* (Tel. wł.) *Marka polska 9,70 — 9,80 dolary St. Zj. 595 — 597.

Wiadomości polityczne.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (Pat) Komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów i przyjęła z nieznacznemi poprawkami w trzeciem czytaniu artykułu od 5 do 10 traktujące o dobrowolnych umowach spłat lokatorów i sublokatorów. Zaznaczyć należy, że przed rozpoczęciem posiedzenia p. Liebermann (P. P. S.) wniósł wniosek, aby komisja prawnicza ze względu na trwające przesilenie obrad nie odbywała. Wniosek poddany pod głosowanie upadł znaczną większością głosów.

Komisja wodna przyjęła 12 artykułów pierwszej części ustawy wodnej. Przewodniczył poseł Hausner (P. P. S.), referował pos. Kędzior (P. S. L.)

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja (P. S. L.) rozpatrywała sprawę języka państwowego. Następnie rozpatrywano wniosek nagły posła Zamorskiego (Zw. L. N.) w sprawie oddania misjonarzom bosym zabudowań poklasztornych w Dąbiu. Wniosek odesłano do podkomisji.

*

Naczelnik Państwa do Milleranda.

Warszawa. (Pat.) Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: P. Naczelnik Państwa w dniu 17 lipca wystosował do prezydenta Milleranda z okazji nieudania się zamachu na jego życie telegram następującej treści:

> Głęboko poruszony wiadomością o zamachu i niebezpieczeństwie, jakiego udało się uniknąć Waszej Ekscelencji, spieszę przesłać moje najszczersze życzenia i wyrazy mojej wiernej i niewzruszonej przyjaźni.

W odpowiedzi na ten telegram p. Naczelnik Państwa otrzymał od prezydenta Milleranda depeszę następującą:

> Do Jego Ekscelencji Pana Marszałka Piłsudskiego. Warszawa.
> Wyrażając Waszej Ekscelencji moje podziękowanie za jego uprzejmą depeszę, która mnie głęboko wzruszyła, wznawiam wyrazy najbardziej szczerej przyjaźni (—) Millerand.

*

Wymysły „Przeglądu Wieczornego".

Warszawa. (Pat) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza, że wbrew artykułowi, umieszczonemu w „Przeglądzie Wieczornym" z dnia 11 lipca br. Wojewoda Rymer żadnej rozmowy z korespondentem tego pisma nie prowadził, a zatem pomawianie Wojewodę o krytykę zarządzeń rządu centralnego w stosunku do Śląska nie miało żadnej podstawy.

*

Rozbicie jedności Niemiec.

Monachjum. (A.W.) Zapadła 25 bm. uchwała uchylająca ustawę o ochronie republiki nie była dla Bawarczyków niespodzianką. Między Berlinem a Monachjum powstał ostry konflikt kończący się rozbiciem jedności Niemiec. Bawarscy socjaliści większości zapowiedzieli na wypadek odrzucenia utawy wybuch generalnego strejku. Zanosi się również na przesilenie rządowe, gdyż demokraci wystąpili z koalicji, a partja ludowa proklamowała dążności monarchityczne. Zaraz po wystąpieniu demokracji z koalicji minister spraw zagranicznych Hamm jako należący do partji demokratycznej złożył na Radzie minstrów swą dymisję.

Monachjum. (A. W.) Specjalne wydanie dziennika państwowego bawarskiego ogłasza szereg rozporządzeń rządu bawarskiego, które mają obowiązywać w Bawarji, zamiast ustawy o ochronia republiki. W dołączonym urzędowym komentarzu motywuje rząd bawarskii swe kroki niemożnościa przyjęcia ustawy o ochronie republiki jako wkraczającej w suwerenność państwa bawarskiego. Niektóre z powyższych rozporządzeń eleminują w zupełności ingerencję rządu Rzeszy w obrębie Bawarji, np. dla zbrodni stanu, morderstwa, usiłowanego morderstwa na jakimkolwiek członku poprzednich rządów republikańskich uznaje się kompetencję sądów bawarskich. Taksamo prawo rozwiązania stowarzyszeń oraz prawo konfiskaty periodycznych pism wychodzących w Bawarji poddaje się rozporządzeniom bawarskiego minsterjum spraw wewnętrznych. Art. 5 zabrania nawet nie bawarskiej policji państwowej Rzeszy jakichkolwiek samodzielnych czynności urzędowych na terytorium bawarskiem.

*

Nieporozumienie Berlina z Monachjum.

Berlin. (Pat.) Prezydent Reichstagu Loebe przybył w celu naradzenia się z rządem w sprawie ewent. zwołania Reichstagu w razie, gdyby złożono wniosek domagający się unieważnienia rozporządzenia Bawari w sprawie ustawy o ochronie republiki. Podobny wniosek zamierzają rzekomo złożyć socjaliści niezależni, do nich zaś przyłączyć się mają również socjaliści większości. Pozatem demokraci domagają się również wyjaśnienia sytuacji, uważając, że proste odwołania się do decyzji sądu jest środkiem niewystarczającym dla usunięcia nieporozumienia pomiędzy Berlinem a Monachjum.

Berlin. (Pat.) 26 bm. o godz. 11 i pół zebrał się gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza. W obradach, które przeciągnęły się do godz. 3, uczestniczyli wszyscy ministrowie. Tematem rozważań było stanowisko, jakie należy zająć wobec Bawarji. O godz. 3 gabinet odroczył swoje posiedzenie do godz. 6 bez powzięcia jakiejkolwiek decyzji, która powzięta będzie na wieczornem posiedzeniu. Rząd będzie się musiał zastanowić nad kwestją, czy do rozstrzygnięcia zatargu z Bawarją powołany jest nadzwyczajny trybunał dla ochrony Rzeczypospolitej, czy też należy zwołać parlament.

Berlin. (Pat.) Gabinet Rzeszy odbył wczoraj dwa posiedzenia w kwestji bawarskiej. Sformuwołane zostało oświadczenie, w którem rząd Rzeszy precyzuje swoje stanowiko względem bawarskiego rozporządzenia. W oświadczeniu tem powiedziane jest między innemi, że poraz pierwszy od utworzenia Rzeszy powstała sytuacja, że rząd krajowy nie uznaje ustaw Rzeszy powstałych z potrzeb konstytucyjnych. Gdyby uznano takie stanowisko jednego kraju, wówczas jednaloby się to końcowi jedności państwa. Rząd bawarski miał kilkakrotnie sposobność do zaznaczenia swej wątpliwości i w drodze konstytucyjnej. Zostały też włączone do projektu ustawy o ochronie republiki różne zmiany na wyraźne żądanie Bawarji. Największem życzeniem Rządu Rzeszy jest przywrócenie o ile możności jaknajprędzej autorytetu Rzeszy. Oświadczenie wyraża w końcu nadzieję, że rząd bawarski jaknajwyraźniej oświadczy, iż stoi przy Rzeszy, uznaje jej żądanie i w interesie jedności państwa da się wreszcie przekonać przytoczonym argumentom.

Aresztowania w sprawie morderstwa Rathenaua.

Berlin. (Pat.) „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że w ostatnich dniach dokonano całego szeregu aresztowań osób, które udzieliły pomocy mordercom Rathenaua. Wśród aresztowanych znajduje się także kapitan Wolff Zygfryd Halle. Rozprawa przeciw wszystkim oosobom wmieszanym w sprawę morderstwa popełnienionego na osobie Rathenaua odbędzie się w Lipsku. Termin rozprawy głównej jeszcze nie wyznaczony.

*

Z Irlandji.

Londyn. (Pat-Havas.) „Times" donosi, że otwarcie irlandzkiego zgromadzenia narodowego, które miało się odbyć 29 lipca b. r. zostanie prawdopodobnie odroczone.

*

Przesilenie we Włoszech.

Rzym. (Pat-Havas.) Prezydent senatu i Izby deputowanych wskazali królowi Neda, przewodniczącego socjalistów jako osobistość najbardziej nadająca się do utworzenie gabinetu. Neda, bawiący obecnie w Medjolanie, zawezwany został telegraficznie do Rzymu.

Nawet posłowie niemieccy nie mogą dogodzić „Deutschtumsbundowi".

W połowie lipca został wniesiony do Sejmu wniosek nagły posła niemieckiego Daczki i tow., domagający się wstrzymania dalszych eksmisyj kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim. Przy końcu motywacji tego wniosku powiedziano m. i. że koloniści niemieccy pragnęliby wyjść z obecnej niepewnej sytuacji i wyemigrować do Niemiec; nie mogą oni jednakże opuszczać swych posiadłości przed ostatecznem rozstrzygnięciem całej sprawy, gdyż wyzbyliby się inaczej swych praw do odszkodwania a zapewnionych im przez Rzeszę niemiecką.

Cały wniosek powyższy, przedewszystkiem zaś jego ustęp końcowy spotkał się z bardzo ostrą krytyką pism „Deutschtumsbundu". Tak n. p. bydgoskie „Deutsche Nachrichten" (z 21 lipca) ubolewają nad tem, że posłowie niemieccy wykazali duże niezrozumienie dla położenia kolonistów niemieckich w Polsce, używając ich niedolę za sprwaę odszkodowania. „Tymczasem niesłychana ofiarność kolonistów niemieckich wypływa z ich miłości do kraju rodzinnego oraz z niewzruszonej wiary, że ten, który obstaje dumnie i stanowczo przy swojem prawie, musi odnieść kiedyś zwycięstwo. „Miłość do zagonu ojczystego i wola utrzymania niemieckości są źródłami odporności kolonistów niemieckich", a nie myśl o wyemigrowaniu do Niemiec i o uzyskaniu tam odszkodowania, jak to mówi wniosek posłów niemieckich! „Dlatego też domagają się tak koloniści niemieccy jak i wszyscy Niemcy w Polsce od swych posłów do Sejmu, by ci byli przywódcami w ich sprawiedliwej walce . . . Chcemy przywódców, którzy nieustannie mają wskzaywać na to, że istnieją cele święte, które nadają sens naszemu życiu. Mniejszość niemiecka w Polsce chce przywódców niemieckich, którzy swą siłą i miłością do niemieckiej ziemi i niemieckich zwyczajów będą święcili nam wszystkim przykładem!" W podobny sposób atakują posłów niemieckich i inne jeszcze pisma niemieckie.

Z głosów tych można wnioskować, że przywódcy „Deutschtumsbundu" odnoszą się w ostatnim czasie z dużą powściągliwością do rozmaitych przedsięwzięć frakcji niemieckiej w Sejmie. Głównym motywem „Deutschtumsbundu" jest przy tem coraz większa zaciętość we wszelkich jego wystąpieniach ostatnich oraz niezadowolenie ze zbytniej „łagodności" posłów niemieckich w Sejmie. Głosy ostatnie są wyraźne przygrywką niedalekiej już akcji wyborczej, która „Deutschtumsbund" zamierza najwidoczniej przeprowdazić pod hasłem skrajnego szowinizmu. Czy cała ludność niemiecka Polski miałaby się zgodzić na taką właśnie politykę?

Profesor Bohdan Babski.

Z dziedziny psychologji stanów anormalnych.

(Dokończenie.)

My, istoty trójwymiarowe, nie możemy ciała wyjąć z tej kuli, lecz istoty czterowymiarowe, zajmując tę samą pozycję względem nas, co my względem istot dwuwymiarowych, zdołają ciało to wyjąć w kierunku czwartego wymiaru.

To jest jednak możebne tylko wtedy, kiedy cała natura ludzka ulegnie kardynalnym zmianom.

Może medjum, będąc w transie, ulega tym kardynalnym zmianom i ma wtedy poczucie czwartego wymiaru.

Nauka, poezja, sztuka i filozofja mają bardzo wielu przedstawicieli będących zwolennikami wierzeń spirytystycznych.

Wystarcza wymienić takich poetów, jak: Schiller, Goethe, Hebbel, Shelley, Strindberg.

Z filozofów zwolennikami spirytyzmu są: Pitagoras, Platon, Voltaire, Schopenhauer i wielu innych. Z uczonych przyrodników wymieniamy: Franklina, T. Younga, W. Crookesa, Mendeleieffa, O. Lodge'a i C. Flammeriona. Goethe w liście pisanym do Wielanda, a dotyczącym niejakiej pani von Stein, umieścił takie zdanie: „Ich kann mir die Bedeutsamkeit die Macht, die diese Frau über mich hat, anders nicht erklären, als durch die Seelenwanderung. Ja, wir waren einst Mann und Weib".

Z literatur, specjalnie literatura wschodnia obfituje w utwory o przykładzie spirytystycznym. Dla przykładu przytaczam urywek z Kathaką Upanishad w wybornem tłumaczeniu P. Eberhardta:

„Einem Wagen gleicht der Leib,
Für die Seele ein Gefährt.
Und der Geist, der sitzt im Bügel,
Der Verstand, das sind die Zügel.
Unsere Sinne sind die Pferde.
Und die Rennbahn ist die Erde."

Powóz wyobraża ciało. Koń to ciało astralne. Stangret przedstawia duszę, która jest niezaprzeczoną kierowniczką wszystkich ruchów ciała.

W stanie zwykłym koń ów tj. ta część, która określa się jako emanację wszystkich namiętności idzie chodem regularnym, o ile jest mądrze prowadzony przez stangreta, który symbolizuje duszę, powóz zaś (ciało) stosownie do danej pobudki wykonuje tylko ruchy przewidziane. W chwilach namiętności dusza wrażliwa (ciało astralne) ponosi czasem ciało, a dusza z trudnością tylko może przywrócić zaprzęgowi regularny chód. W stanie snu koń, nie kierowany już przez woźnicę zbacza z drogi, co objawia się w postaci snów.

W chwili śmierci koń wyprzągnięty pozostaje tylko w stosunku luźnym do powozu, cugle, puszczone z ręki woźnicy trzymają jak Bóg da, i wkrótce zerwą się całkiem. Wreszcie dokonywa się rozdział zupełny, koń, którym jest ciało astralne umyka, ale woźnica tj. dusza chwyta go wnet z powrotem i pozostawiając na boku połamany powóz, wskazuje na konia i leci w nieskończoną przestrzeń.

Oto chwila, która następuje po śmierci. Naukowe badania w dziedzinie medjumizmu i spirytyzmu prowadzone są obecnie na wielką skalę w Anglji, Towarzystwo prowadzące te badania, wydaje od roku 1882 bardzo cenne czesopisma p. t: „Proceedings of the Society for Psychical Research".

W Polsce badania tego rodzaju organizuje warszawskie Towarzystwo psycho-fizyczne. Ścisłym naukowym badaczem hipnotyzmu i medjumizmu był w Polsce prof. dr. Julian Ochorowicz.

Ochorowicz był jednym z najbardziej znanych Polaków — uczonych zagranicą, zwłaszcza we Francji, Anglji i we Włoszech. Praca Ochrowicza, p. t. „De la Suggestion mentale" została odznaczona przez Akademję francuską złotym medalem. Obecnie pracuje u nas naukowo w dziedzinie hipnotyzmu p. dr. Radwan Pragłowski.

Przedstawiliśmy powyżej w krótkości kilka typowych zjawisk z medjumizmu i spirytyzmu, dotknęliśmy nawet próby wyjaśnienia tychże.

Nie nadeszła jednak jeszcze pora na wyjaśnianie tych zjawisk, ponieważ za mało znamy faktów doświadczalnych z tej dziedziny.

Wyjaśnienie uważano dawnej za stosunek między czymś znanym a czymś nieznanym a gdy znaleziono ten stosunek, wszystko stawało się znanym.

Dziś przyjmujemy, że wyjaśnienie jest stosunkiem między czymś nieznanym a czymś drugim nieznanym, i że sam tylko stosunek stanowi poznanie. Dlatego to właśnie w chwili, gdy uczeni rozszerzyli zakres wiedzy i dostarczyli nowych wyjaśnień, słyszymy, jak wykrzykują ze smutkiem: „Nie wiemy nic, jesteśmy pogrążeni w łonie wiecznych mroków."

I nic w tym dziwnego, bo może stosunki, które oni wykrywali, pociągają za sobą nowe nieznane; i tym sposobem rzeczy nieznane zdają się rosnąć.

Dotknęliśmy mrocznego królestwa pomiędzy wiadomem i niewiadomem, które zawsze szczególnie nas pociąga. Ośmielamy się mniemać, że największe zagadnienia naukowe przyszłości znajdą swe rozstrzygnięcie na tej granicy, a nawet poza nią. Tam, zdaje nam się, znajdują się ostatnie realności, subtelne, cudowne, doniosłości niezmiernej:

„Yet all these were, when no Man did them Know,
Yet have from wisest Ages hidden beene;
And later Thimes things more unknowne shall show.
Why then should witlese Man so much misweene.
That nothing is, but that which he hath seene?

W polsk. tł.:

„A jednak wszystko to było, gdy żaden człowiek
[tego nie znał,
A jednak było ukryte od najmądrzejszych wieków;
I czasy późniejsze ukarzą rzeczy bardziej nieznane
Dlaczegoż miałby nierozumny człowiek tak bardzo
[błądzić,
Mówiąc, że niema nic, prócz tego, co sam widział?

Jakie i czyje.

Korespondencja wysłana „express“ 26 lipca, nadeszła dopiero dziś, 29 rano. Zewzględu na ważność sprawy mimo to ją zamieszczamy. Red.

(Po głosowaniu w Sejmie nad wnioskiem nieufności dla p. Naczelnika Państwa).

Przed godziną odbyło się w sejmie głosowanie nad wnioskiem nieufności dla p. Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa. W tej chwili telefony i telegrafy roznoszą po kraju oczekiwaną z takiem naprężeniem wiadomość o losach gabinetu Korfanty tego i wciąż odkładanej dymisji J. Piłsudskiego.

Jednak gołe cyfry jak zwykle tak i w danym, a raczej: szczególnie. w danym wypadku nie ujawniają całej prawdy, co nie tylko z faktów,. ale i z zamierzeń się składa; decyzja, czyn wszystkiego jeszcze nic mówi i sądzić o nich ostatecznie trudno, bez poznania wszystkich motywów i przyczyn. przestał, ten nie dowiedziałby się co Sejm przez dzisiejsze Ktoby tylko na mechanicznem podsumowywaniu głosów pogłosowaniu p wiedział za kim p zez usta jego Naród się oświadczył.

Głośno ujawniona „radość“ lewicy jest udana. Faktycznie bowiem głosowanie dzisiejsze przyniosło jej klęskę dotkliwą. Z góry przecież było rzeczą wiadomą, iż wniosek o nieufnośvi nie przejdzie, że obawiający się własnego cienia a tembardziej straszaka zamachu monarchistycznego czy rewolucji zawsze chwiejne i niepewne „Kapki“ (K. P. K.) za nim głosować nie będą że Żydzi i Niemcy po stronie towarzystwa Józefa, po stronię więźnia magdeburskiego staną.

To też nie o otrzymanie absolutnej większości za wnioskiem, ale o to chodziło, wnioskodawcom, by stwierdzić, iż p. Józef Piłsudski utracił zaufanie społeczeństwa polskiego, by udowodnić, z czyjej łaski jeszcze w Belwederze siedzieć może i wreszcie, aby w przededniu wyborów pokazać obywatelom, kto jest za ładem, prawem, polityką narodową, a kto na pasku belwederskim idzie, z przewrotowcami wchodzi w konszachty, kto jest wyraźnym, śmiałym obrońcą swobód obywatelskich i interesu narodowego, a kto płaszcz na dwóch ramionach nosi i jest taki „letni“, że go wedle słów pisma świętego „wypluć“ należy.

To też wynik dzisiejszego głosowania jedynie kuglarze lub analfabeci polityczni ogłaszać mogą jako zwycięstwo lewicy i Belwederu, w rzeczywistości jest on ciężka kompromitacją zarówno p. Józefa Piłsudskiego. jak i całego bloku centrolewicowców. Co do p. Piłsudskiego, to już sam fakt, zgłoszenia przez najważniejsze stronnictwa w kraju, przez najkulturalniejsze żywioły w Sejmie wniosku wyrażenia nieufności jest dla p. Naczelnika Państwa ciężką porażką moralną, a cóż dopiero, jeżeli zważymy: kto i kto przeciwko wnioskowi głosował; jeżeli zastanowimy się nad tem, jakie podczas dyskusji odzywały się głosy, w jaki sposób zdobyto większość i ile za żydowsko-niemiecki sukurs dla p. Naczelnika zapłacić będzie trzeba.

Przedewszystkiem fakt ten, że (nie licząc głosów przedstawicieli obcych, napływowych, pasorzytujących na organiźmie narodu naszego elementów) posłowie reprezentujący rdzenną ludność kraju wyrazili p. Piłsudskiemu nieufność, najmniejszej nie może podlegać wątpliwości, bo jeżeli głosy Żydów (Klub żydowski 11. PPS 3 i Kl. Pr. Konst. 4) w sumie 18 wraz z 6 głosami Niemców czyli razem 24 głosów odliczyć od tych 205 głosów, na jakie się lewica zdobyła dla Belwederu, to okaże się, iż tylko 181 głosów polskich wypowiedziało się za p. Piłsudskim, podczas kiedy bezpośrednio przeciwko niemu padło -188 głosów. Jeżeli do 4 kartek białych dodamy 35 głosów posłów nieobecnych, to otrzymamy łącznie 39 głosów tych posłów, którzy za p. Piłsudskim wypowiedzieć się nie chcieli, a tylko formalnego wyrażenia mu nieufności odstąpili z różnych powodów. (przeważnie z braku cywilnej odwagi). Głosy te jednak pośrednio, moralnie, również wyraziły p. Piłsudskiemu brak ufności, wobec czego jest podstawa do twierdzenia, iż p. Piłsudski ma za sobą 181 głosów a przeciwko sobie (188 + 39=) 227 głosom, czyli że upadł 46 głosami (polskiemi).

Tak, czy inaczej, konstatuję fakt, iż p. Piłsudski, dla którego znalazło się tylko 205 głosów, niema za sobą nawet formalnej większości w Sejmie (która wymaga 217 głosów).

A więc ten przez lewicę tak hałaśliwie okrzykiwany tryumf jest nawet pod względem formalnym zwycięstwem conajmniej wątpliwem. Oczywista, pożałowania godni analfabeci polityczni z pod paska piastowskiego czy też enperowskiego znaku radować się będą. Wodzący ich na pasku kuglarze polityczni nadrabiają miną („Eine gute Miene zum bösen Spiel“). Dla ludzi jednak politycznie uświadomionych jest rzeczą jasną, że lewica i Belweder poniosły klęskę większą, niż się jej spodziewać było można.

O rozmiarach klęski tej świadczy ten poniżający sposób, w jaki zdobyto owe 24 głosy odwiecznych wrogów naszych i jak za ich dla lewicy i Belwederu przyjacielską usługę zapłacić wypadnie. Szalę formalnego, a niezaszczytnego dla p. Piłsudskiego zwycięstwa przeważył, jak wiadomo, p. Thon. Przemawiał on jako ostatni i zanim się za p. Piłsudskim oświadczył, pozwolił sobie na wypowiedzenie pod jego adresem wielu słów krytyki nacechowanej iście żydowską arogancją. Ta mowa była poprostu spoliczkowaniem lewicowców, którzy mimo to wysłuchali jej z niewolniczą pokorą, bo wszakże mówił Żyd. od którego PPS. i NPR. wszystko przyjąć gotowe. P. Thon po licznych słowach nagany raczył p. Piłsudskiego określić w ten sposób, że jest on bądź o bądź demokratą“. Frazes ten nie wywołał ze strony lewicy ani słowa protestu. Spokojne, rzeczowe wywody Głąbińskiego i Dubanowicza głuszyła ona ulicznikowską wrzawą. ale pozwoliła, aby jej p. Thon moralnie „plul w twarz“.

Na tem jeszcze jednak nie koniec. Żydom nie wystarczyło kopnięcie lewicowych „gojów“ i „szabesgojów“. Wystąpili oni niezwłocznie z żądaniem realniejszej zapłaty. Natychmiast po głosowaniu zwrócili się do p. Witosa i Rataja z żądaniem: Daliśmy wam głosy, uratowaliśmy p. Piłsudskiego — teraz płaćcie.

I lewica zapłaci. a nawet już płacić zaczęła. Mniejsza o to, gdyby z własnej,, po Dojlidach i Spółkach Leśnych grubo wypchanej kieszeni. Niestety za ten geszefcik zapłaci centro lew, jak zwykle. z cudzej kieszeni.

Oto odpowiedź na pytanie. jakie wczoraj odniesiono zwycięstwo i kto za nie płacić będzie. A teraz jeszcze „kropka nad i“ — odpowiedź na pytanie. czyje to właściwie zwycięstwo?

Ani p. [illegible]dskiego, ani Belwederu.

Nie Piłsudskiego, bo właśnie takie z łaski p. Thona odniesione, arogancją żydowską zaprawione „zwycięstwo“ czyni go nadal niemożliwym w oczach całego kraju. Teraz właśnie muszą się odeń odwrócić wszyscy ideowi, uczciwi, a więc jedynie wartościowi „Piłsudczycy“, widząc, że ich dawne bożyszcze stało się, igraszką w ręku Askenazych, Thonów ni Grünbaumów

Nie lewicy, bo prowadzony na pasku przez mniejszość narodowe, sprzymierzający się z odwiecznymi wrogami narodu, pracująca dla obcych interesów. lewica musi się spotkać z pogardą i potępieniem powszechnem. Nikt. w kim serce polskie bije, w kim duch obcą zarazą nie zatruty. nie odda głosu na tych lewicowych pomniejszycieli sławy i dobra Ojczyzny, na tych zaprzańców Sprawy narodowej. Wczorajsze głosowanie nie jest więc ani belwederskiem, ani lewicowem, ale tylko żydowsko-niemieckim zwycięstwem. Czy jednak Niemcy i Żydzi — mieszając się do naszych polskich spraw, a tem samem nadużywając prawa gościnności — roztropnie uczynili, to dopiero przyszłość wykaże. Sądzimy, że owoce tego ich zwycięstwa będą tak cierpkie, że opór nasz, że nasza solidarność narodowa. do tego stopnia wzrośnie, iż zarówno Żydom jak i Niemcom odechce się odgrywać zawsze ni wszędzie dla obcych elementów wielce ryzykowną rolę „języczka u wagi“.

Steski.



Kącik dla pań.

Z paryskiego rynku mody.

Międzynarodowi kupcy, załatwiwszy pierwsze zakupy na jesień, opuścili Paryż pod wpływem wielkiego rozczarowania, bowiem tym razem „rzeczywiście nowego“ — serdecznie mało doszukać się mogli. Żadnego rażącego przewrotu, mimo, że na jesień zazwyczaj zmienia się ogólne zarysy mody. Faktu, że suknie są szersze i dłuższe, jako niespodzianki notować nie można, gdyż z tem naogół już od miesięcy się liczono.

Jaki jednakże objaw ten w najbliższej przyszłości wywrze wpływ na ogólny francuski eksport towarów włókienniczych i konfekcji damskiej, tego przewidzieć narazie nie można. W Lyonie pracują obecnie farbiarze i drukarze tekstylni tylko 3 dni w tygodniu, a pomimo to zapasy jedwabiu są tak olbrzymie, że przy zredukowanej cenie, jedwab francuski dla krajów o niskim stanie waluty, jest pokupniejszym i tańszym nawet od tego rodzaju wyrobów niemieckich. Wyjątek naturalnie stanowią w tym wypadku fabrykaty Rodier lub Bianchini, które dla nas w Polsce są nie do zapłacenia.

Tegoroczna jesienna moda paryska odznacza się prostotą zarysów, kształtów i zworów. Sukienki kostjumowe, płaszcze spacerowe, są przeważnie z tkaniny barwy czarnej, co jednakże zupełnie nie wyklucza innych ciemnych barw. Haft w przeciwieństwie do tegorocznej mody wiosen.-latowej spotyka się coraz bardziej, natomiast bardzo wiele tak do obszycia, jak podszewkowania, używa się do garnituru futerek.

Najważniejszymi gatunkami futer do obszycia są karakuły, kret, wiewiórka. Fasony kabatków i wcinanych płaszczy są o kroju zwykłym, prostym; fasonów kloszowych i z paskiem zaniechano, z wyjątkiem sportowych, prawie zupełnie. Ranna sukienka jest najwęższą i najkrótszą, kostjumy, składające się z trzech części mają przeważnie kabatki luźniejsze i długie o szerokich rękawach. a dolna część kabatku nie jest po części skrojona prosto, lecz tył dłuższy jest od przodu, kołnierz szerszy. Przy kostjumowych sukniach z peleryną lub kabatkach o kroju pelerynowym, zrobiony jest rękaw w ten sposób. że obie dolne części spojone są lekko w przydłoniu, lecz nosić je można także otwarte. Nowością przy płaszczach i kabatkach, są obszerne,, bardzo szerokie i proste kołnierze stojące w formie kołnierzy kapucyńskich. Wiele płaszczy i kabatów, począwszy od kołnierza, zapina się zupełnie z boku. Płaszcze spacerowy, noszony na sukience wyszukanej prostoty, uwydatnia się smagłemi. szeroko ku dołu płynącemi fałdami, jest on bez obcisłości w górnej części w ramionach dość wąsko skrojonym, stan nieco niżej niż normalnie — lecz nie tak nisko, jak po większej części przy sukniach.

Podpadającą nowością są wąskie ramiona, obojętnie czy rękaw skrojony w całości czy nasadzany. Na płaszcze biorą Duvetyn, Ratine, Velour de laine, na eleganckie suknie, kabatki, kostjumy i płaszcze kostjumowe, najprzedniejsze serge, oraz ciemno-grantowy lub szary twył, garbardynę i sukno. Byłyby to najważniejsze, uwagi godne, szczegóły, dotyczące paryskiej mody na sezon jesienny.

Prócz powyższych jeszcze kilka interesujących szczegółów wspomnieć należy. Główne zarysy mody u firm zajmujących pierwszorzędne miejsce w nadawaniu tonu modzie damskiej, nie tylko, że nie są jednolitymi lub conajmniej do siebie zbliżonymi, lecz zasadniczo rozchodzą się daleko.

Podczas bowiem gdy Redfern Jenny dają pierwszeństwo linjom prostym i smagłym, to Madeleine et Madeleine, Rennee, Lauvin, Poiret, wysuwają w przeciwieństwie do tego „robe bouffante‘ jako przodującą. Jest to coś w rodzaju krynoliny, właściwie moda hiszpańska, z sukienką z boku odstającą. Odnosi się to jednak tylko do najwykwintniejszych toalet wizytowych i wieczorowych, sporządzonych nie z jednolitego materjału, lecz stanik i sukienka z materjałów kontrastujących i to z haftu, ciężkiego brokatu, a nawet aksamitu.

Dewiza mody jesiennej jest największą prostotą w konfekcji spacerowej i do użytku codziennego, natomiast przepych o linjach szerokich dla odzieży wizytowej i wieczorowej.

Tak zwana „mała sukienka“, chleb powszedni krawca, krawcowej i kupującej, sporządzona jest na zasadach zupełnie innych i przynosi z sobą wiele naśladowania godnego piękna. Sukienki te, pomimo, że wykonane są z materjałów wełnianych, mają krótkie rękawy w całej swej długości otwarte, u dołu zaś spięte. To samo odnosi się do tychże sukien spacerowych i wizytowych i stanowi międzynarodowy wymysł mody.

Płaszcze wizytowe i wieczorowe, mając za zadanie okrycia szerokich sukien, utrzymane są w równym kształcie o kroju przeważnie pelerynowym! Na zewnątrz wybija nadzwyczajna prostota, a wewnątrz ujawnia się przepych przez wspaniałe podszewki futrzane, oraz niemniej jedwabną podszewkę ozdobioną rzeczą malaturą. Noszenie na kabatkach olbrzymich rozetów, jako wystroju zewnętrznego, jest bardzo przyjętem i obecnie — najmodniejszem.

* * *

Na ścieżaj wielkie cyrku otworzone wrota.
Żądza wielkiej senzacji ludzkie dusze mota . . .
Blask elektrycznych świateł . . . Wśród sztucznej podniety
Drżą sztuczne, płaskie twarze tłumów i society . . .
Na przestrzennej arenie błaznów kołowroty. . .
Hołota godna cyrku, no i cyrk hołoty.
— — — — — — — — — —
Poza tym cyrkiem naród z cierpliwością czeka
Nie na błazną, cyrkowca, lecz tylko . . . człowieka!
29. VII.

Jan Przylibski.

Nauka, literatura i sztuka.

Skarb pracy oświatowo-kulturalnej.

W celu skoncentrowania ofiarności społecznej na oświatę wśród dorosłych, Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, Instytut oświaty i kultury im. Staszica, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Związek Bibljotekarzy Polskich i Centralny Związek Kółek Rolniczych zorganizowały Towarzystwo „Skarb Pracy Oświatowo-kulturalnej", którego zadaniem jest „popieranie pracy oświatowo-kulturalnej organizacji społecznych i osób naukowo pracujących w tej dziedzinie".

Adres „Skarbu": Warszawa, Wspólna 23 m. 12, tel. 503-50. Rachunek w P. K. O. nr. 5050.

— **Komitet organizacyjny** Zjazdu b. uczniów gimnazjum inowrocławskiego mającego się odbyć we wrześniu b. r. prosi wszystkich b. uczniów i abiturjentów tego gimnazjum o podanie swych adresów na ręce sekretarza Kom. Org. p. J. Paryzka w Inowrocławiu, ulica Zygmuntowska 6.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich

z siedzibą w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 27 lipca 1922 r.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zwołuje na dzień 6 sierpnia na godzinę 12-tą w południe do Torunia w białej salce „Dworu Artusa"

„WALNE ZEBRANIE",

na które się wszystkich kolegów zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Wspomnienie pośmiertne.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności dotychczasowej.
4. Ukonstytuowanie się prezydjum zjazdu.
5. Uzupełnienie składu Zarządu.
6. Kwestja zarobkowa.
7. Kwestja biletów wolnej jazdy.
8. Kwestja przyszłego zjazdu.
9. Wolne wnioski. (Takowe należy zgłosić najpóźniej 3 dni przed odbyciem się zjazdu piśmiennie na ręce Zarządu).
10. Zakończenie.

Ze względu na bardzo wielką ważność spraw obecność wszystkich Kolegów, bez względu na przeszkody, konieczna.

Zarząd:

Sekretarz: (—) Ziółkowski. — Prezes: (—) Markwicz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota.: Marty panny. **Wschód słońca 4.15, zachód 7.56. Wschód księżyca 10.45, zachód 10.11.**

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

—V* **Z TEATRU POMORSKIEGO:**

W sobotę, dnia 29 bm. „Mąż 2-ch żon". Premjera arcywesołej krotochwili F. Kraatza, która daje artystom szerokie pole popisu swych zdolności. Farsa ta, pełna komicznych zawikłań z bajecznym typem wujaszka z Gwadelupy, obiegła wszystkie sceny z niebywałem powodzeniem Pod wytrawnym reżyserskim kierunkiem p. Helleńskiego ujrzy ta rzecz u nas światła kinkietów i jak pokup biletów świadczy przy zapełnionej widowni. Publiczność korzysta z niepogody i z ostatnich przedstawień tego sezonu, czego dowodem liczna frekwencja gości.

W niedzielę i w poniedziałek „Mąż 2-ch żon".

—** **KOMUNIKAT:** Artyści Teatru Pomorskiego po całorocznej mozolnej pracy rozjeżdżają się na jednomiesięczny urlop i urządzają w dniu 1 sierpnia pożegnalne przedstawienie w teatrze a po przedstawieniu w lokalu Wielkopolanki kabaret artystyczny połączony z licznymi niespodziankami. Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność w uznaniu kulturalnego posłanictwa jakim niezaprzeczenie jest teatr na Pomorzu, poprze dążenia artystów; tłumnie pospieszy na ostatnie przedstawienie i kabaret, a swem poparciem zadokumentuje łączność i uznanie dla trudnej oświatowej pracy kapłanów Melpomeny.

—** **PISZĄ NAM Z MIASTA:** Żaden film z głośną Lucy Porain, Mia May, Henny Porten albo z Polą Negri lub najwięcej ponętny komunikat dyrektora teatru pomorskiego p. Lange'go, pełne sarkazmu feljetony p. Niew-skiego lub nieznośne prologi i satyry nieznośnego R. Cichockiego albo przesilenie rządowe i wotum nieufności nie sprawiły tyle zainteresowania co tajemnicza "kobieta, która zabiła". Ciekawa ta afera, w której główny winowajca On, uwodziciel, szatan, padł z ręki uwiedzionej kobiety, zajmuje wszystkich umysły: i rzecz dziwna „Kobieta, która zabiła" mimo swego potwornego czynu zdobywa sobie coraz więcej sympatji, ba nawet między jej wielbicielami przyszło w Wielkopolance do głośnej sprzeczki i gospodarzowi lokalu udało się z trudem zażegnać awanturę godząc przeciwników przy bufecie tym argumentem, że mając koneksje z artystami teatru, wystara się dla nich o bilet wstępu na salę rozpraw. Ponieważ „Kobieta, która zabiła" jest znaną artystką Teatru Pomorskiego, prokurator tegoż sądu dał artystom wyłączne prawo rozsprzedaży biletów wstępu na głośną tę rozprawę, która z powodu szczupłych rozmiarów tutejszych sal sądowych odbędzie się we wtorek dnia 1 sierpnia w gmachu Teatru Pomorskiego przy ulicy Strzeleckiej wieczorem o godzinie 8-mej.

—** **W SPRAWIE OSAD ŻOŁNIERSKICH** otrzymujemy następujący komunikat:

I. W wykonaniu art. 9 ustawy z dnia 17. 3. 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego, przystępuje Ministerstwo Spraw Wojskowych do układania listy kandydatów trzeciej kolejki na rok 1922.

Ubiegający się o zatwierdzenie w trzeciej kolejce 1922 r. wnoszą podania o wysunięcie do zatwierdzenia do Referatów O. Z. tego D. O. K. dokąd już podania o nadział ziemi wnosili. Do podań należy dołączyć:

1. Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, ziarna na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżywienie do zbiorów 1923 r.

2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu.

3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać, czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

4. Zaświadczenie Zarządu gmin lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 Ustawy oraz o jego wzorowem zachowaniu się poza służbą wojskową.

5. Odpis świadectwa kwalifikacyjnego (o ile kandydat takowe już otrzymał).

II. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenie o dłuższem należeniu do kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej itd.) uzyskują przy równych zasługach bojowych pierwszeństwo przy otrzymaniu ziemi.

Zaświadczenie powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu Osad Żołnierskich D. O. K. najdalej do dnia 1-go października 1922 roku.

III. Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 ha. (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

IV. Wydział Osad Żołnierskich M. S. Wojsk. wzywa kandydatów najbardziej zasłużonych (dekorowanych, rannych ochotników W. P.) by nie zwlekali ze złożeniem wymaganych powyższych zaświadczeń, o ile mają zamiar korzystać z Ustawy z dnia 17. 11. 1920 r. gdyż po opóźnieniu mogą być narażeni na nieotrzymanie ziemi, lub na otrzymanie takowej w gorszych warunkach (wyręby leśne itd.).

V. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło przekazanie wszystkich aktów dotyczących osadnictwa, według zasady terytorjalnej t. zn. że akta, które kandydat wnosił o nadział ziemi do pułku lub Dywizji przy której służył, zostaną skierowane do Referatów osadnictwa żołnierskiego tego D. O. K. na którego terenie kandydat ma stałe miejsce zamieszkania względnie do którego D. O. K. należy P. K. U. kandydata.

Powyższe nie dotyczy oficerów i podoficerów zawodowych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Wydział Osad Żołnierskich.

—** **POWTÓRNĄ KRADZIEŻ** dokonano w nocy z czwartku na piątek u kupca Tadeusza Pecke przy ulicy Mickiewicza 32, a mianowicie skradli złodzieje z zamkniętego kosza sukna i materjału wartości ogólnej 32 000 marek. Tak samo włamali się złodzieje w nocy z piątku na sobotę zapomocą wytłoczenia szyby do mieszkania restauratora Bronisława Markowskiego przy ulicy Cegielnianej. Złodzieje skradli bieliznę wartości 30 000 marek. Śledztwo w obu wypadkach dotychczas nie wydało żadnych wyników.

W ostatnim czasie wogóle zdarzają się znowu bardzo wiele kradzieży.

Wobec tego byłoby wskazanem mieć się na baczności gdyż zdaje się czas ogórkowy dla złodieji już przeszedł, a żniwa złodziejskie się zbliżaja.

—** **OD ZARZĄDU GŁÓWNEGO Polskiego Związku Kolejowców,** Warszawa, Wierzbowa 9 m. 5, otrzymujemy następującą notatkę: Wobec wątpliwości, niektórych naszych członków, co do umieszczenia naszego podpisu na proteście Komisji Międzynarodowej Pracowników Państwowych przeciw Wojciechowi Korfantemu, ogłoszonym w „Robotniku" z dnia 18 lipca b. r., wyjaśniamy, że stojąc na gruncie apolitycznym i bezpartyjnym, podpisu na proteście nie umieściliśmy.

Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców.

—** **PODAWANIE CIASTEK w cukierniach.** Nader niehygieniczny zwyczaj utrwalił się w naszych cukierniach przy podawaniu ciastek. Konsumentowi podaje się ciastka najczęściej z sąsiedniego stolika, wygniecione przez poprzednich gości i zakurzone z powodu znajdowania się przez dłuższy czas na otwartem powietrzu, nie przykryte, a letnią porą opstrzone przez muchy. Konsument oczywiście wybiera sobie według gustu, przyczem nie omieszka „pomacać" nieczystemi a niekiedy choremi rękami pozostałe ciastka, które następnie po dopełnieniu kompletu podaje się innemu „gościowi" itd.

Przypuszczamy, że możnaby i u nas zastosować porządek zaprowadzony w niejednych cukierniach innych miast? Ciastka podaje specjalnie przeznaczona do tego osoba na dużej tacy bezpośrednio z bufetu. Oczywiście konsument nie grzebie w ciastkach i tylko wskazuje, które z podanych sobie życzy i za nie natychmiast płaci. Rzadko się zdarza, aby „gość" zapłacone ciastko pozostawił na talerzu, w każdym razie pozostawione ciastko nie powraca do bufetu.

Zdaje się, że przez to niejeden uchroni się od zarazy i choroby a cukiernie nasze dadzą gościom chociażby złudzenie, że żyjemy w kulturalnej Europie, a nie w Azji.

—** **CZERWONE CZAPKI** dyżurnych ruchu, które wyglądały tak imponująco, że niejeden cudzoziemiec brał wystrojonych kolejarzy conajmniej za generałów, znikną powoli. Ministerstwo kolei bowiem przepisało w tych dniach jednolitą odznakę dla dyżurnych ruchu w całej Polsce: czerwoną, sukienną opaskę z kolejową odznaką; opaska ta w czasie służby nakładana ma być na mundurową czapkę.

—** **W SPRAWIE NIEMCZYZNY** w mieście piszą nam

Szanowny Redaktorze, czy nie pofatygowałbyś się Pan na dworzec grudziądzki? Zobaczyłbyś tam w westybulu po prawej i lewej stronie kolorowe okienka, z których malowideł wyziera panienka-Germania, hydra, hetera, — że aż krew ścina się w żyłach, iż ten emblemat teutońskiej ongiś przemocy jeszcze po dziś dzień zapaskudza nasze polskie mury. Czy nie możnaby te cacane rzeczy przemalować na biało amarantowe lub zastąpić zwykłemi szybami? —

A przy tej sposobności jeszcze jedno zapytanie. Czy musimy znosić zkoszlawioną polszczyzną wypisane szyldy sklepowe, te „interesy papieru", te „towary mięsa i kiszek", te „składy owoci i jarzyny" idt.? Czy kupcy Polacy nie powinni odpowiadać po polsku do polskich klientów? — Zmiłuj się Redaktorze — napisz o tem, spytaj, poradź, zaradź!

Ruch towarzystw.

—** **ZWYCZAJNE ZEBRANIE MIESIĘCZNE Koła Oficerów Rezerwowych** odbędzie się we czwartek, 3 sierpnia b. r. również w Strzelnicy (sala większa) o godzinie 20-tej. Na porządku dziennym pomiędzy innymi odczyt. Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie; — pp. członkowie proszeni są o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

—** **TOW. ŚPIEW. „MONIUSZKO".** Zwracamy Szanownym Towarzystwom uwagę na obchód uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. śpiew. „Moniuszko" w dniu 6 sierpnia b. r. i prosimy jak najuprzejmiej wszystkie towarzystwa o łaskawe wzięcie udziału w obchodzie. Program obchodu zostanie ogłoszony. Cześć Pieśni!

Zarząd.

—** **ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH** Koło Grudziądz! We wtorek dnia 1 lipca b. r. na sali Bazaru o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się zwyczajne zebranie członków Koła naszego. Wobec bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

PZarząd.

—** **ZEBRANIE** przymusowego cechu szewskiego na miasto i powiat Grudziądz odbędzie się we wtorek, 1 sierpnia o godzinie 6-tej po południu w Strzelnicy, na które niniejszem wszystkich samodzielnych szewców się zaprasza.

Zarząd cechu.

—** **DUSOCIN.** Koło Chrześc. Nar. Str. Pr. urządziło dnia 16 lipca uroczysty obchód. Na program składały się: koncert i wieczorem pochód po wsi z lampjonami pochodniami przy muzyce i śpiewach narodowych. Ubolewać tylko należy, że wyjątkowo w ten dzień stosunkowo mało zebrało się gości. Lecz dziwić się temu nie można, jeżeli p. wójt i p. sołtys w tym czasie gościli w oberży Niemców, u jednego z największych ich ulubieńców. Czyż panom tym nie było dość dobrze, przynajmniej podczas pochodu wmięszać się pomiędzy „roebel i hordę"? — Gdzieindziej starości miast itd. biorą udział w tego rodzaju uroczystościach, nie czując się zbyt wielkimi dostojnikami, by łączyć się z ludem w obchodach narodowych.

Uczestnik.

Rozmaitości.

× **Pola Negri jedzie do Ameryki.** Prasa amerykańska donosi, że słynna aktorka Po'a Negri, której prawdziwe nazwisko brzmi: Apolonja Dąbska, przybywa w początku sierpnia do Stanów Zjednoczonych celem wzięcia udziału w odegraniu kilkunastu sztuk amerykańskich ekranowych. Aktorka polska przybywa na 3 lata, poczem powróci ponownie do Polski, pragnąc zarobione pieniądze obrócać na utworzenie kilkunastu instytucyj dobroczynnych. (AP.) A

+ **Pierścień śmierci.** Jeden z angielskich zbieraczy starożytności podróżując po Włoszech, omal że nie przypłacił życiem swej namiętności kolekcjonerstwa. Oto kupił w pewnej rzymskiej antykwarni stary pieścień niezwykłego kształtu. Oglądając swój nabytek, miłośnik antyków zadrasnął się w palec szponem ptasim, zdobiącym klejnot. Z początku nie zwracał żadnej uwagi na to zadraśnięcie, wkrótce jednak poczuł się chorym. Przybyły lekarz skonstatował zatrucie krwi. Wtedy dopiero przyszło owemu zbieraczowi na myśl zbadać pieścień. Okazało się, że był to starowłoski pierścień z czasu renesansu, t. zw. pierścień śmierci. Z trudem udało się nabywcę pierścienia uratować.

+ **Cywilizowane aszantki.** Kolczyki, które w ostatnich czasach wyszły na szczęście z mody, pojawiły się znowu obecnie w Paryżu i to w formie tak barbarzyńskiej, że nadają każdej elegantce coś z aszantki. A zatem uszy obciąża się olbrzymiemi kolczykami w kształcie gruszki i tak wielkiemi jak średniej miary gruszka. Albo też koło twarzy kołyszą się potrójne, szerokie, złote obręcze, ogromne kamee, z lasu loków jasnych lub ciemnych przeświecają wielkie nieszlifowane drogie kamienie, i ornamenty z kolorowych dżetów. Zaiste, że takie kolczyki znalazły zupełne uznanie u Zulusek i aszantek. Brakuje tylko tego, aby paryskie modnisie na wzór czarnych piękności ozdobiły swoje noski pierścieniami.

+ **Niezwykłej starości** dożył w Ameryce niejaki Jan Shell. Był to niewątpliwie najstarszy człowiek na świecie. Zmarł w pierwszych dniach bieżącego miesiąca w jednem z miast w stanie Kentucky, przeżywszy lat 134. Jego ostatnia żona umarła przed dwoma laty przy — porodzie.

+ **Miasto z przed dwóch tysięcy lat.** Jest we Włoszech miasto, odkopane przed kilkudziesięciu laty, znane całemu światu, miasto Pompei. Zostało ono w roku 79 po Chrystusie zasypane lawą z Wezuwjusza i zniknęło z powierzchni ziemi. Od lat odkopuje się to miasto, tak, że obecnie można je oglądać niemal w tym samym stanie, w jakim się znajdowało w chwili zasypania przez lawę, tylko martwe. Niedawno odkopano świetnie zachowany dom magnacki, fabrykę sukna, oraz wielki dom towarowy. W odkopanej kawiarni znaleziono dobrze zachowane zwłoki ludzi, grających w kości i popijających wino. Z wykopalisk widać, że wówczas już sprawa robotnicza była w państwie rzymskiem politycznie piekąca. Na dwóch domach znaleziono napisy: „Wszyscy robotnicy mają głosować za Holkoniusem". A więc wybory odbywały się przed 19-tu wiekami w Rzymie w podobny sposób, jak dziś.

+ **Listy córki W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.** Warszawski „Kurjer Informacyjny" podaje:

Na dworcu w Zdołbunowie z pociągu, przybyłego z końcowej stacji ukraińskiej Szepetówka, wysiadł pewien uchodźca i zameldował władzom, że udało mu się przewieźć otrzymane jeszcze w marcu dwa listy Teodory, córki Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza. Ta Teodora przebywa dotąd w Rosji.

Jeden z listów pisany jest do króla angielskiego, drugi do Wielkiego Księcia.

Obydwa te listy wysłano do naszych władz ministerjalnych.

W dosłownem tłumaczeniu brzmią one tak:

Do Jego Królewskiej Mości
Króla Anglji Jerzego.

Błagam Waszą Królewską Mość o wydanie zarządzeń, celem odszukania ojca mego Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza i przesłanie do niego mego listu.

Przestałam właściwie już żyć. Wciąż jestem w niebezpieczeństwie, wciąż mnie prześladują.

Błagam raz jeszcze Waszą Królewską Mość o przerwanie mych męczarń. Ratuj, Królu!

Dorsti.

List do ojca, Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza:

— Ojcze, ojcze! Mój drogi, szalenie kochany! Gdzie jesteś? Co się z Tobą dzieje! Tak długo już szukam Ciebie. Całe dni i noce płaczę. Ojcze, ratuj mnie!

Wciąż znajduję się w niebezpieczeństwie. Ze wszystkich stron czyhają na mnie rozbestwione zwierzęta.

Co chwila muszę się chronić. Dzisiaj jestem tu, a jutro tam. Przeżywam straszne momenty. Już brak mi sił.

Ojcze, słońce Ty moje, ratuj! Przerwij moje okropne (koszmarne) tułactwo! Znajdź sposób wyrwania mnie z tego piekła! Usłysz moje jęki. Twoja córka Dorsti.

W końcu znajduje się dokładny opis miejscowości, gdzie przebywa córka Mikołaja Mikołajewicza.

Oczywiście nie podajemy tych szczegółów.

Ujawnienie ich pociągnęłoby niechybne zamordowanie przez bolszewików córki wielkiego księcia.

Jeżeli wiadomość ta nie jest bajką, to ojciec dowiedział się zapewne już o tem.

Donoszą bowiem z Berlina, że Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz przybył do Berlina celem porozumienia się z wybitnemi osobistościami z pośród tamtejszej emigracji rosyjskiej.

Ryski dziennik „Siegodnia" donosi, że były wielki książe Mikołaj Mikołajewicz przybywa z Włoch do Bawarji, gdzie zamierza się osiedlić. Zamieszka on w górnej Bawarji w zamku księcia Leuchtenberga.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Tygodnik „Skóra i obuwie"**, wychodzący już 9 lat w Poznaniu, przeszedł w ręce Towarzystwa Wydawniczego „Kupiec" w Poznaniu. Numer 28 wyszedł jako pierwszy pod nową redakcją i wykazuje bogatą, obszerną treść fachową, jak następuje:

„Na drogę. — Etyka fidułkowa. — Na marginesie niemieckiego bojkotu gospodarczego. — Wykończenie skór garbowanych. — Z chistorji skór. — Wewnętrzna budowa skór garbarskich. — Co to jest „Boxcalf"? — Białoskórnictwo w Polsce. — Drugie Targi Wschodnie we Lwowie. — Rady praktyczne o dekorowaniu okien wystawowych w handlach obuwniczych. — O wyrobie skór baranich — Skóry koźlęce (szewro, giemza) itd."

Abonament kwartalny wynosi 480 mkp. Adres: „Skóra i obuwie", Poznań, Wielka 10.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Projekt wystawy bydła zarodowego na II Targach Wschodnich.**

Z inicjatywy Min. Rolnictwa poruszoną został myśl urządzenia działu hodowli żywego inwentarza zarodowego i zarodowych gniazd drobiu podczas tegorocznych Targów Wschodnich. Ze względu na to, że w stosunku do Wschodu racjonalna hodowla bydła stoi w Polsce na znacznie wyższym stopniu rozwoju, skutkiem czego możemy zasilać Rumunję, Rosję i państwa bałkańskie eksportem uszlachetnionego materjału zarodowego, projekt ten znalazł żywy oddźwięk w kołach hodowców bydła którzy zgłosili się z wielu stron kraju z gotowością wzięcia udziału i wystawienia odpowiedniej ilości okazów bydła hodowlanego.

Zainteresowanie, jakie sprawa ta obudziła świadczy dosadnie o tem, że niewątpliwie istnieje potrzeba zaprezentowania przed zagranicą zdolności eksportowej państwa i w tym kierunku, który ze względu na przeważnie rolniczy charakter kraju i wysoki rozwój kultury rolnej, powinien w naszym bilansie handlowym zająć osobną i poważną rubrykę.

Na tej podstawie Zarząd Targów opracował projekt eekspozycji żywego inwentarza zarodowego i zajął się jej zorganizowaniem. Realizacja jednak tego projektu natrafia na pewne trudności,, wynikające z braku odpowiedniego na placu Targów pomieszczenia, które wymaga budowy specjalnych stajen dla bydła wystawowego. „Instytucja Targów Wschodnich" zaangażowana in w tym roku silnie pod względem finansowym w budowie hal wystawowych, nie rozporządza w tym roku narazie potrzebnymi na ten cel funduszami. Skutkiem tego zachodzi możliwość, że cała akcja rozbije się z wielką szkodą dla ekspansji handlowej naszej produkcji rolniczej. Byłby to fakt pożałowania godny ze stanowiska naszej gospodarki społecznej, gdyby potężne i żywotne organizacje rolnicze wielkoziemiańskie i włościańskie w kraju nie umiały zdobyć się wspólnemi siłami na zbiorowy w tym kierunku wysiłek celem odpowiedniego zobrazowania całokształtu naszej hodowli inwentarza żywego na tej jedynej w Polsce międzynarodowej, europejskiej platformie, jaką są dla producentów „Targi Wschodnie", których aparat daje możność skutecznej propagandy na zewnątrz.

Nie ulega wątpliwości że i Min. Rolnictwa, które samo do akcji tej dało impuls nie odmówi swej pomocy i przez udzielenie odpowiedniej subwencji umożliwi także i hodowcom żywego inwentarza udział w ogólnym dorocznym przeglądzie naszej produkcji. W kołach rolniczych nie zabraknie z pewnością sił organizatorskich, którebyakcję tę ująć w swe ręce i energicznie na tory realne popchnąć umiały. Wydatki na budowę specjalnych stajen nie przekroczyłyby kwoty kilkunastu miljonów, którą ostatecznie nasze Związki i Tow. Gospodarcze bez znaczniejszych trudności mogłyby z góry wyłożyć, mając dostateczną w instytucji „Targów Wschodnich" gwarancję, że inwestycja ta w ciągu lat kilku w opłatach wystawców całkowite znajdzie pokrycie.

— **Dział nasienny na Targach Wschodnich.** Wszelkie ziemiopłody a specjalnie nasiona mają być wystawione na tegorocznych Targach Wschodnich łącznie w budynku krytym, tak, żeby dział ten przedstawiał się jednolicie i obrazował korzystnie produkcję nasienną naszego kraju. Wszelkich informacji dotyczących udziału hodowców i producentów oraz instytucji handlowych, pragnących wziąć udział w charakterze wystawców na tegorocznych Targach Wschodnich, udziela sekcja nasienna Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, która objęła kierownictwo działu nasiennego na tegorocznych Targach Wschodnich.

PRZEMYSŁ.

— **Wystawa kilimów.** Kilimiarstwo jako przemysł domowy artystyczny znane było oddawna w Polsce zwłaszcza na Kresach i w Małopolsce. Wielkopolska i Pomorze zajęły się dopiero od roku tą gałęzią przemysłu i w marcu rb. zawiązały tutejsze Kilimiarnie Syndykat w celu wspólnego surowców i zakupu eksportu wyrobów. Chodziło zwłaszcza o liczne zainteresowanie zagranicy i o przyczynienie się do podniesienia waluty naszej przez eksport towarów, które nie stanowią pierwszej potrzeby kraju. Syndykat w Poznaniu (Św. Marcin 43) postarał się o podniesienie tego przemysłu domowego do pewnej wyżyny artystycznej, komisja artystyczna pod kierunkiem artysty-malarza prof. Beera dba o dobór wzorów, a zastosowanie australijskiej wełny spowodowało, że kilimy Syndykatu wyróżniają się korzystniej co do jakości pomiędzy innymi wyrobami.

Chcąc jaknajszersze koła krajowe i zagraniczne zapoznać ze swą produkcją, **urządza Syndykat od 27 lipca kilkudniowy wystawę w Sopocie.** Wystawa ta budzi wielkie zainteresowanie i jest nadzieja, że przyczyni się do znacznego zwiększenia popytu zagranicą.

— **Spółki akcyjne o znaczeniu państwowem.** Art. 51 „Dziennika Ustaw" podaje rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu w sprawie spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej. Otóż, zatwierdzenie statutów takich spółek może być uzależnione, na mocy tego rozporządzenia, od udziału kapitału krajowego w kapitale zakładowym spółki i od innych warunków, które wzmiankowani ministrowie uznają za konieczne zastrzec w statucie.

Do spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej, zaliczają się spółki, mające na celu: a) wyrób broni, amunicji i produktów przemysłowo-wojenno-chemicznego, b) budowę i eksploatację kanałów wodnych oraz dróg żelaznych ogólnych, c) żeglugę morską i rzeczną, d) eksploatację telefonów, telegrafów i radjotelegrafów e) eksploatację wodociągów, tramwajów, elektrowni okręgowych, jak również elektrowni i gazowni miejskich, f) eksploatację rzeźni, g) operację kredytowe i asekuracyjne.

KOMUNIKACJA.

— **Zaprowadzenie numerowanych miejsc w wagonach osobowych.** Min. Kolei Żel. wydało rozporządzenie, według którego zaprowadzi się w miarę potrzeby i warunków komunikacyjnych wagony osobowe z miejscami numerowanemi, albo całe pociągi złożone wyłącznie z takich wagonów.

— **Obrót paczkowy na Górnym Śląsku.** Inspektorat poczt i telegrafów na Górnym Śląsku zawiadamia: zacząwszy od dnia 25 lipca podejmuje się ruch paczkowy w obrocie pomiędzy polską a niemiecką częścią Górnego Śląska oraz z Niemcami. W obrocie z niemiecką częścią Górnego Śląska obowiązuje wewnętrzna taryfa paczkowa, w obrocie z Niemcami zagraniczna taryfa paczkowa. Urząd pocztowy Katowice sprawuje czynności urzędu wymiany i urzędu pocztowo-celnego.

HANDEL.

— **Bankructwa w Łodzi.** W ciągu ostatniego tygodnia, kilka firm w Łodzi ogłosiło niewypłacalność, narażając swoich wierzycieli na wielomiljonowe straty. Ostatnio zbankrutowała firma „Feinberg", której wierzytelności wynoszą pół miljarda marek. Niedawno Feinberg sprzedał dom do 40 kilka milionów marek oraz wystawił weksli na 10 i 20 miljonów marek, poczem wyprzedał posiadane materjały i wyjechał z Łodzi. (AW).

CŁO.

— **W sprawie zmiany naszej ustawy celnej.** Izba handlowo-przemysłowa w Bydgoszczy przeprowadziła wśród kupców i przemysłowców ankietę w sprawie niedomagań i braków naszej taryfy celnej.

Z materjału zgromadzonego przez ankietę podkreślić należy, przedewszystkiem rozumne żądanie, by do przedkładania przy cleniu faktur od importowanych towarów zobowiązany był wprost importer zagraniczny, nie zaś kupiec krajowy, towary sprowadzający.

Większość biorących udział w ankiecie oświadczyła się dalej za zniżeniem cła od chemikalji garbnikowych, służących garbarstwu krajowemu, od gorczycy zagranicznej, krochmalu ryżowego, od maszyn garbarskich i części do nich oraz od części do maszyn do pisania.

Oświadczono się natomiast za podwyższeniem stawek celnych od sprowadzonego kleju i skórzanych pasów popędowych.

Zbieranie dalszych materjałów ankietowych w toku.

Zagranica.

— **Maszyny w Rosji.** Rokowania, odbywające się od dłuższego czasu pomiędzy finansistami niemieckimi a przedstawicielami rządu sowieckiego,, dotyczyły udzielenia Niemcom następujących kaucji: Na budowę i rozszerzenie portu petersburskiego; budowę sieci kolei podjazdowych w porcie; przywrócenie żeglugi na Newie; budowę i remont domów w Petersburgu; gazownię i kanalizację wodociągową. Rokowania utknęły. Obecnie Niemcy zażądali udzielenia im koncesji na eksploatację lasów w gub. ołonieckiej. Kupcy niemieccy projektują wprowadzenie regularnej komunikacji pomiędzy Hamburgiem a portem perskim Enzeli przez Petersburg — system Maryjski — Astrachań. Rząd sowiecki zamierza wprowadzić zniżkowe cła i taryfy na kolejach w celu wyparcia handlu angielskiego z Persji. (AW).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 78

Cofająca się przed nim bezwiednie, zaskoczona niepożądanem spotkaniem, poglądała Halzuchna mrużącemi się strachliwie oczyma na Ościka.

On zaś czapkę zdjął przed nią na kilka kroków i, widokiem jej poruszon, zbliżał się, wolniejącym coraz chodem. Jakowaś niepewność, lękliwość jęła go bezwładnić . . . Już stał przed Bielecką, dłoń wyciągał na powitanie

Zmienion był Ościk Wierszułowicz: dbałość większa o prezencyę, cechowała teraz nie tylko obleczenie Hrehorego, lecz i jego lico. Już nie wichrzyły mu się na głowie one niesforne czarne kędziory, ni roztrzepiony zarost nie ocieniał twarzy, jako bywało dawniej: ostrzyżon był Ościk, brodę nosił krótką i okrągłą, a nad czołem ta szczeć tylko nie wysoka stała.

Owo odsłonięcie się oblicza Hrehorego pozwalało dojrzeć zaszłe w niem zmiany.

Przychódł brat Kuźmów, skronie i oczy mu wpadły, rylec jakowyś twardy a boleściwy twarz mu przeorał, która zcichła była, coś nieruchomego do niej przywarło.

W tajni serca, w burzach krwi niesycone niczem pragnienia, żądze z wnętrza nie wyzwalane, — kiełzno pętającego go uczucia, które żywiołowe jego przyrodzenia duszne i cielesne we władztwo potężne ujęło przeobraziło ościkowe oblicze do cna.

Przecie nie miał, czego pożądał; zdala było, co pożarem męzkich pragnień w nim płonęło . . .

Przerzucenie się ze swobody warcholskiej dotychczasowego życia w niewolę miłosnych kajdan, nieznane tęsknice, hamulec, jaki kładła na niego miłość dla Bieleckiej, że już obojętne mu się stały, zgoła nie żądane, nawet wrażeń zmysłowych nie budzące w nim teraz niewieście wdzięki, iż żył, jakoby zakonnik, asceta lub pustelnik, smaku w żadnej uciesze nie znajdujący, podobien nękanemu głodem i pragnieniem — zmienił się wewnątrz i przeoblekł postacią Hrehory Ościk w innego zupełnie człowieka.

Półtora roku nie widział tej, która ów niszczący huragan w nim rozpętała. Lecz oddalenie nie ciszyło namiętności; czyliż głód cielesny nicestwi odsunięcie pokarmu? Przeciwnie, cierpienie szerzyło się w Hrehorym, płomień zmysłowy i duszny żarł jego siły fizyczne, męczył ciało; — aż one męki wybiły w końcu na zewnątrz i spiętnowały ościkową twarz.

Nie miał to cierpieć? Gzyż na nim jednym uroki wywiera jej postać: widział po wielekroć, jak władztwo niewieściej potęgi oniewala rycerzy . . , Dotąd obojętna była na ich uniesienia i zabiegi, lecz kto przewidzi, kiedy i w niej zbudzi się czucie, kiedy głos serca skieruje dziewcze ramiona ku temu czyli innemu . . . ? Prawda, że pod skrzydłem miłościwej pani będąc, w poważnym i cichym Krakowie — nie łacno z męską młodzieżą się spotyka; zaś dwór króla Batorego z licznym swym rycerskim zastępem — od onego sejmu warszawskiego — jeszcze przed Wielkołucką kampanją — zdala jest ciągle od dworu królowej pani.

Jednak Kraków przecie zaludniony, jeśli nie rycerz, to uczony, personat znamienity, pan możny przez Annę Jagiellonkę ugaszczany, zdobyć może Halzuchnę w małżeńskie raje . . .

Co dnia jeździł Hrehory do Buławów, co dnia z trwogą próg braterskiego domu przestępował, czekając onego obuchu w wieści o zrękowinach Bieleckiej.

Lecz wieść nie zabrzmiała; Halzuchna wróciła wolna.

I cóż z tego? cóż z tego? . . . Ujrzawszy ją raz pierwszy po wielemiesięcznej rozłące, poznał, iż niczem była dotychczasowa jego miłość dla niej, w równaniu z czuciem, które go porwało teraz.

Jeszcze piękniejsza, na szczytach rozkwitu niewieściego jawiła się przed nim w czarze darzącym, że mąciły się w nim myśli, zryw jakiś kierował mu ramióna do niej, iż je mocą żelaznego wysiłku bezwładnił. Dech uciekał z piersi, ciszyło się serce w jej obecności. Raj wtedy mięszał się w nim z grążeniem w piekło, szczęście patrzenia na nią z bólem żądzy . . .

Choć nie często widywał Halzuchnę w Buławach, kędy teraz dniami przesiadywał, na noc jeno wracając do swego Kowarska.

U łoża Chojeńskiego przesiadywała Bielecka jakby umyślnie, nie ruszając się z komnaty; byłby tam Ościk trwał również, ale go Ustinka nie dopuszczała, lubo bez ceregielu wypraszała za drzwi, twierdząc, iż choremu obecność stryja ulgi nijakiej nie przynosi. — Zaś gdy Bolko zdrowiał i na ganku letniego ciepła mógł już zażywać, to Halzuchna abo w bokówce swej zamknięta siedziała, lub też zaszyła się kędyś w jakiej włości, że i niewiada było, gdzie jej szukać . . . Unikała go, stroniła, kryła się; kto tam dziewczynę w tem przychytrzy?

Dopiero teraz, nareszcie, i nie śród licznej domowej kompanii, lecz w samotności, na blaskach zórz, zasypiającego dnia . . . nareszcie, nareszcie . . ,

Pot zrosił jego czoło, niemoc całego przewiała, że wolniał mu krok, którym się do niej zbliżał.

Niepewnym ruchem wyciągnął rękę na powitanie. Wszystko czucie spłynęło w źrenice męskie i w to zacichłe drzenie serca, iż uczyniły się oczy Hrehorowe pogłębione gorączką, zaś w piersiach nieznana, radość zakołysała się światłem, życie wracającem, przewiewem, który niesie balsam po spiece dotychczasowego cierpienia.

Drżał mu głos, kiedy końce jej palców, sobie podanych, w dłoń gorącą nieśmiało ujął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obwieszczenie.

Na mocy art. 19. II. ustawy z dnia 19. V. 1920 (Dziennik ustaw Nr. 44 str. 723 poz. 272) Okręgowy Urząd Ubezpieczeń ustanawia dla Ziem Zachodnich Rzeczy Pospolitej Polskiej następujące wartości świadczeń w naturze celem obliczania zarobku członków Kas Chorych i przydzielenia ich do poszczególnych grup zarobkowych.

100	kg.	pszenicy	17 000	mk.
100	„	żyta	11 800	„
100	„	jęczmienia	11 000	„
100	„	owsa	17 000	„
100	„	grochu	13 000	„
50	„	ziemniaków	1 800	„
50	„	siana	1 500	„
1	„	kaszy	160	„
1	„	soli	100	„
1	„	masła	1 500	„
1	litr	słodkiego mleka	80	„
1	litr	kwaśnego mleka lub maślanki	25	„
1	kopa	jaj	1 500	„
1	kg.	mąki pszennej	200	„
1	kg.	mąki żytniej	140	„
1	kg.	mięsa	600	„
		użytek z jednej morgi roli	40 000	„
		użytek z jednego zagona mierzwionego w ilości 30 prętów na kapustę	6 500	„
		pasza i pastwis. dla 1 krowy rocznie	48 000	„
		1 tucznik żywej wagi za centnar	25 000	„
		użytek z jednej kozy rocznie	5 000	„
		gęś	2 000	„
		kaczka	1 000	„
		inny drób za sztukę	500	„

O P A Ł.

a) metr kubiczny drzewa z wózką	5 000	„
b) 1 centnar torfu	400	„
c) 1 centnar węgli	1 200	„

MIESZKANIE.

a) dla żonatego robotnika lub pracownika fachowego rocznie na wsi	1 200	„
b) dla żonatego robotnika lub pracownika fachew. rocz. w mieście	2 000	„
c) dla żonatego urzędnika fachowego na wsi	2 000	„
d) dla żonatego urzędnika fachowego w mieście	3 000	„

CAŁKOWITE UTRZYMANIA włącznie mieszkania, opału i oświetlenia.

a) dla grupy I. do której należą: Pomocnicy aptekarscy i handlowi, urzędnicy gospodarscy i przemysłowi, werkmistrze, technicy, nauczyciele i wychowawcy, nauczycielki, towarzyszki, reprezentantki gospodynie, szefowie kuchni i t. p. osoby dziennie . . . . 600 „

b) dla grupy II. do której należą: Pomocnicy procederowi, pisarze i elewi gospodarscy, czeladnicy, pomocnice handlowe, pomocnicy gastronomiczni, kucharze, uczniowie aptekarscy i handlowi, szoferzy, pielęgniarze i pielęgniarki, panienki do dzieci, bony i t. p. osoby dziennie . . . . 500 „

c) dla grupy III. do której należą: Robotnicy, uczniowie, procederowi, kelnerki, słudzy płci męskiej i żeńskiej, stróże domowi obojga płci, kucharki, praczki, szwaczki, i prasowaczki dziennie . . . . 400 „

1) 5 powyższych kwot uchodzi jako wartość wolnego mieszkania z ogrzewaniem i oświetleniem.

d) Wartość szczegółowa utrzymania posługaczek, praczek i prasowaczek i t. p. osób wynosi:

pierwsze śniadanie	40	„
drugie „	50	„
obiad	120	„
podwieczorek	50	„
kolacja	60	„

Ustalone pod a, b, c, i d wartości podwyższa się dla miasta do 20 000 mieszkańców o 25 proc. a w miastach ponad 20 000 mieszkańców o 50 proc.

Powyższe ustanowienie obowiązuje od dnia 1 lipca 1922 r.

Poznań, dnia 28 czerwca 1922 r.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.
podp. (—) Barański.
Dyrektor.

Powyższe podaje się do wiadomości pracodawcom i pracobiorcom. Równocześnie nadmienia się, iż dla miasta Grudziądza podwyższa się pod a, b, c, i d ustalone wartości o 50 proc.

Grudziądz, dnia 24 lipca 1922 r.

Zarząd Kasy Chorych m. Grudziądza.
Stanek, dyrektor — Nowak, przewodniczący